

RYSZARD KIEŁEK



Tom II

SERCE NA DŁONI

Wiersze Sercem i Duszą pisane

RYSZARD KIEŁEK

SERCE NA DŁONI

Wiersze Sercem i Duszą pisane

TOM II

KARPACZ 2025

Projekt i realizacja
Wydawnictwo AD REM
www.adrem.jgora.pl

*Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności
za treści i zdjęcia wykorzystane w publikacji,
które umieszczono na prośbę i odpowiedzialność Autora.*

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele...

Moja kolejna publikacja, podobnie jak wcześniejsze książki i wiersze nie jest komercyjna.

Ten tomik wierszy to kolejna „cegielka dobroczynna”.

Gdyby ktoś chciał wesprzeć finansowo rehabilitację mojego sparaliżowanego syna Arkadiusza, to będzie mi niezmiernie miło.

Syn jest podopiecznym warszawskiej fundacji „Zdążyć z pomocą” – SEDEKA.

Można go wspomóc 1,5% od podatku dochodowego

KRS 0000338389 – cel szczegółowy: 10343

Grupa POMOCNA DŁOŃ – Karpacz

lub dokonać wpłaty na specjalne konto:

BANK ING WARSZAWA

nr 81 1050 1054 1000 0092 8220 6193

Za każdą wpłatę z góry serdecznie dziękujemy.

Wiersze
RÓŻNE

Gwiazdka z nieba

Dałeś mi życie, dałeś serce i duszę
ale wybacz mi Boże o coś jeszcze poprosić muszę.
Chciałbym jeszcze sięgnąć gwiazdki na niebie
aby jaśniutko i pięknie oświetliła mi drogę do Ciebie.



Poezja to jak prawdziwa,
piękna wśród kwiatów frezja
kolorytem zachwyca, delikatnością upaja,
dobrze nastraja.

Piszą ją nie tylko poeci
ale i zwykli ludzie natchnieni
wrażliwością, czułością i miłością
do otaczającego nas świata
tak to trwa drodzy miłośnicy poezji
już od wieków długie lata.

Poezja rymowana i ta z domysłem,
wyobraźnia autora pisana
to uwierzcie jak prawdziwie leczące
lekarstwo gojąca się rana.

Jakieś natchnienie pomysł, puenta,
może dać poecie twórcze pęta.

Czasem o tym nie wiemy, że mimochodem
poetą się stajemy
w każdym człowieku bowiem
tkwi pewna wrażliwość literacka
i twórcza narracja,
odkrywamy ją czasem zupełnie przypadkowo
i jak w wielu przypadkach zniecka
to dla naszej duszy i serca
prawdziwa cudowna afirmacja.

Bądź więc poetą dla swej duszy
niech twoja twórczość serca
kochających poezję mocno wzruszy.
Tu nie potrzeba geniuszy,
lecz wrażliwości ona często w nas gości.
Wiem, coś o tym bo najczęściej
moje wiersze, fraszki, opowiadania
pisze moja wyobraźnia, dusza i serce,
to nie może być egoistycznie zaszufadkowane
i dane w zapomnienie, ponieważ.
Poezja, literatura to nasze bogactwo,
tożsamość, nasza kultura.



Chopin w glorii poezji

Z zamkowej wieży na Chojniku w Sobieszowie
ktoś głośno pyta... kto tak pięknie gra?
Echo wszystkim odpowiada: to ja..., to ja
piękna muzyka pojawia się i gdzieś znika.
To nie zjawia to Fryderyk Chopin nas urzeka
na jego piękną muzyczną twórczość człowiek
zawsze z utęsknieniem i nostalgia czeka.
Rodzi się pytanie, czy ktoś odpowie na nie
Czy jego muzykę da się połączyć w poezji lirykę?
I przy fortepianu akompaniamencie czuć wniebowzięcie?
Muzyka Fryderyka i poezja, to prawdziwa finezja
czytajmy i nastrojowi muzyki ufnie się oddajmy.



Piękno kosmosu

Co chciałbyś jeszcze przyjacielu od życia losu?
Bo ja chciałbym zobaczyć piękno ziemi, ale z kosmosu.
To co zobaczył nasz rodak kosmonauta Hermaszewski
w kosmosie, nikt nie może powiedzieć, że ma to w nosie.
To co zobaczył może zadziwić i budzić refleksje
tu nie potrzebne są szykany, filozoficzne koneksje.
Kosmonauci zgodnie oświadczają i złudzeń nie mają,
że cały wszechświat i kosmos to wyłącznie dzieło Boga...
i tu u większości ateistów rodzi się niedowierzenie
i trwoga. Piękno ziemi i cała galaktyka widziane
z kosmosu to Zachwyty dla serca i duszy, tego faktu
nikt nie podważy i nie naruszy. Istnienie Boga, piękno
wszechświata, tego faktu nikt rozsądny pod dywan na
pewno nie pozamiata.



Czy słyszysz płacz dziecka upiorze wojny
czy słyszysz jego o pokój błaganie?

tylko od ciebie zależy czy tak się stanie.

Czy czujesz ból matek straconych dzieci
wojennych wichrów, mrocznych zamieci

Kto dał ci prawo cierpienia zadawać

tu nie ma miejsca aby udawać.

Czy ty upiorze straszliwej wojny

nie boisz się kary...

Gdzie jest twa trwoga w obliczu Boga!

Wiem, serca ty masz i życie za nic

twoje bestialstwo jest zawsze bez granic.

Nasze ziemskie ludzkie piękne jestestwo

dla ciebie piekło prawdziwe królestwo.

Na krótką metę twoje upiorze władanie

sprawiedliwości zadość szybko się stanie.

Ty do lamusa pójdziesz w niesławie

skończy się twa żądza niszczenia

w zbrodniczej, koszmarnej enklawie.

Bóg cię rozliczy, świat zło policzy

dziś wszyscy już wiemy, że nigdy

przenigdy nie wolno dopuszczać do władzy

zbrodniczej, zakłamanej dziczy...

Nie jestem kochani w słowach zbyt hojny

dziś jednak bardzo głośno krzyczę!

zniknij na zawsze straszliwy upiorze wojny...



Czy wy wiecie, czy nie wiecie,
że są Anioły na tym komercyjnym świecie.
Anioły które co prawda skrzydeł nie mają
ale w potrzebie zawsze swoją pomoc dają.
Są jak słońce co po deszczu pięknie świeci
także pomimo wichrów i życiowych zamieci.
Dla nich drogi do nieba wskazywać nie trzeba
ich droga wrażliwością serca jest malowana
a pomocna dłoń jest im od Boga przykazana.



Miłosierny rybak

Rybkę możesz złowić prawie wszędzie
w morzu, rzece czy też w jeziorze.
W każdym czasie i o każdej porze.
Zarzuć swą wędkę i cierpliwie czekaj
nie marudź, no i nie narzekaj.
A gdy już złowisz swoją upragnioną rybkę
pomyśl, czy czasem nie zwrócić jej wolności?
Tak, jak w bajce „O rybaku i złotej rybce”
gdzie złota rybka gra główne skrzypce.
Nooo... i masz dylemat, myśli w rozsypce.
Uwierz! Twoja szlachetność może dać wolność rybce
a tobie czystość sumienia, niech tego faktu
nikt nie wypomina i niech nikt nie zmienia.
Jesteś miłosiernym rybakiem, pomimo być może
utruty bardzo smakowitego, zdrowego jedzenia...



Słyszeć szum trawy
słyszeć śpiew ptaków
słyszeć piękno muzyki
słyszeć poezji lirykę
słyszeć bicie serca
słyszeć wołanie o pomoc
słyszeć słowo kocham
Czy to mało aby słyszeć?

Los człowieka

Rodzimy się i umieramy
Alfa i Omega to słowa ważne
ale czy analizowane i poważne?
Czy o tą przestrzeń życiową dobrze dbamy
czy za parawan ją chytrze czasem nie chowamy.
Lata dziecinne, dorastanie, wieloletnia edukacja
to tak zwyczajnie ludzka, życiowa narracja.
Później , rodzina, praca, upragniona kariera
to dorosłości prawdziwa ludzka butoniera.
Na koniec przychodzi starość i rozliczeń godzina
to żadne losu człowieka slogany, smutna nowina.
Pytanie, czy zdążyliśmy swoje plany zrealizować
niczego nie kamuflować, do kieszeni nie chować?
Ważne, aby pozostawić pozytywny, widoczny ślad
to nasza prawdziwa tożsamość i człowieczeństwa ład.
Świadectwo naszego ziemskiego jestestwa to pamiętka
dla potomnych i droga do niebiańskiego królestwa.

Wichry samotności

Wiatr rozwiął strzępy potarganych chmur
i szara mgła się toczy każdego dnia
a wiatr jesienny kołysankę cicho gra
w tym jest samotność, samotność młodych lat
nikt mnie nie kocha zostałem znowu sam
Czy ktoś to przeżył to co ja
gdy w duszy chandra mu ciągle gra?
Nikt mi nie skruszy mej twardej duszy?
Nie, nie kochani na to nie ma
uwierzcie, żadnych geniuszy
To jest ma farsa, życiowa niemoc
tu trzeba kogoś prosić o pomoc
tkwić w nieskończoność w swej samotności
która tak mocno już we mnie gości?
Tak... tak pragnę bratniej duszy,
co me serce mocno wzruszy
i już nie szlochać lecz mocno kochać,
do upadłego oddalić widmo losu podłego.



Potęga miłości

Prawdziwa miłość wszystko wytrzyma i wybaczy
no tak, a co z bólem, cierpieniem, łzami rozpaczy?

Na to pytanie odpowiedź jest prosta
ona brzmi jak riposta...

Zdradzać, ranić, przebaczać winy,
gdzie tu szukać złego przyczyny?

Kochać i być kochanym to lekarstwo
na wszelkie miłosne rany...

Prawdziwa miłość nie zna barier, zawzięłości,
nie potrzebuje litości.

Czasem tak jak w znanej piosence
gdzie uczucie jest w poniewierce.

Cyt. „Czemuś mnie okłamała, drugiemu swe serce dałaś,
czemuś z miłości mej zdrwiła, a co między nami było
to już się skończyło, to był twój kaprys i tylko twoja
wyrafinowana gra... jeszcze będziesz za mną Tęskniła,
ale żadna już chwila nie połączy nas...”

Nigdy nie załamuj się gdy się zawiedziesz,
idź dalej przed siebie z nadzieją
w poszukiwaniu prawdziwej, pięknej miłości,
bez zakłamań i ludzkiej, nieobliczalnej podłości.
Spotkasz ją jeszcze, ona czeka na ciebie
tuż za rogiem, jak jej dotkniesz, doświadczysz,
uwierz... poczujesz się jak w niebie...



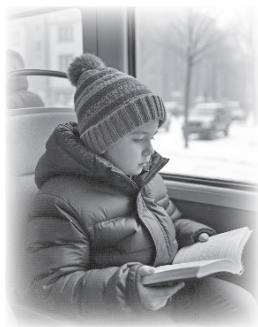
Gorzkiej czekolady smak

Co cechuje znacząco dzisiejszą młodzież
awangarda, frywolność, piękna, modna odzież?
Czy młodzież zna swoje rodzinne korzenie
czy uważa, że pamięć to pewne zniewolenie?
Historia ojczyzny, zabory, walka o tożsamość,
to wiedza niepotrzebna polskiej młodzieży?
Czy patriotyzmu uczy polska szkoła, tu alarm
dla oświaty o zaangażowanie ojczyzna woła.
Są wśród polskiej młodzieży duże pokłady dobra,
trzeba je wydobywać w kierunku szacunku i miłości.
Pojawiająca się mowa pogardy sumień nie oczyści.
W szkołach obserwuje się przemoc i upokorzenie,
to złe znaki, które nie mogą iść w nicość, zapomnienie.
Młodzież ma swoje aspiracje, poczucie wartości,
cechuje je presja emocjonalna, to rzecz niebanalna.
Przymus psychiczny to często nieracjonalna proteza,
tu nad pragnieniami pochylić się koniecznie potrzeba.
Kogoś naśladować, upodobniać, szukać podziwu,
to wszystko anemia emocjonalna, co w konsekwencji
społecznej i relacjach międzyludzkich jest katastrofalna.
Pogarda, hejt w internecie zbiera obfite kwiecie
ale czy tak ma wyglądać ludzka twarz na tym świecie?
Niech zniknie gorzkiej smak czekolady,
niech to będzie dla dzieci i młodzieży,
smak właściwy bez życiowej żenady.



Uczyć czytać trzeba od małości
pomimo lenistwa ludzkiej przypadłości.
Rozwijać dziecka kolorową wyobraźnię
będzie mu na przyszłość dużo różniej.
Czytać bajki, baśnie, ciekawe opowiadania
do lektury biblioteka, księgarnia skłania.
Inspirować dzieci, młodzież do czytania
tu szkolna edukacja ma swoje zadania.
Nie komputer, laptop a półka z książkami
powinna zachęcać, złe trendy odpędzać.
Czytelnictwo należy rozwijać systematycznie
nie wybiórczo, okazjonalnie i sporadycznie.
To dowód naszej przynależności do kultury
tu nie potrzebne są tendencyjne filozoficzne mury.
Sztuczna inteligencja nie zastąpi książki
i wartości czytania, tu rozum się kłania.

Kto czyta żyje podwójnie.



Rodzinna modlitwa

Można się modlić wszędzie, kościele
szkole, parku a nawet w urzędzie.
Modlitwa umacnia wiarę, dodaje sił
do walki z przeciwnościami losu.
To dowód silnego pragnienia
zmiany naszego ziemskiego patosu.
Wspólna, piękna, rodzinna modlitwa
to siła chrześcijańskiej przynależności
która w sercach ludzi wiary mocno gości.



Tylko we Lwowie

A gdybym urodzić się miał
to tylko we Lwowie...
każdy kto pochodzi z tamtych
stron ma to w swojej głowie...
Tam bogacz i dziad są za pan brat
każdy to powie... ta joj... ta joj
folkloru tam wiele i gawęd wiele
o tym wiedzą nie tylko Lwowiacy
lecz tego miasta wielbiciele.
Łyczaków i cmentarz Orłąt
to dla historii klarowny pogląd.
To Polskie miasto ma swoją duszę
tego udowodniać chyba nie muszę.
Kultura i architektura to klasyczna
europejska wyraźna tu natura.



Harcerskie tango

To harcerskie tango śpiewam dla ciebie...
wiatr je niesie, wiatr kołysze ze snu budzi cię.
A gdy rano pobudkę głośno zagrają na trąbce
czuj się jak żołnierz na poligonowej, leśnej łące.
Teraz gimnastyka, poranna, tradycyjna zaprawa,
na dzień dobry wszystkich zdrowiem napawa.
Kąpiel w rzece, jeziorze to naturalne o tej porze,
posiłek w menażce, śniadanie, obiad kuchnia polowa
ona zawsze smaczne posiłki wydawać gotowa.
Później piesze wycieczki od których nie ma ucieczki.
Wieczorem apel no i ognisko, ale czy to wszystko?
Śpiewanie hymnu: Wszystko co mamy Polsce oddamy.
Później Nocny Alert, sprawdzenie czujności i uwagi
to wymaga sprytu często prawdziwej harcerskiej odwagi.
Jest zdobycz, radość wielka, gdzieś we wspomnieniach
obozowych pozostała prawdziwa młodzieńcza rozterka.
Oj... wspomnień wiele, o tym wiedzą moi przyjaciele.
W jeleniogórskiej „Siódemecze”, w kieleckim „Geologu”
ciągle z pasją w harcerskim, pięknym nałogu.
To Harcerskie Tango śpiewam dla ciebie,
niech wiatr je niesie... bo to czy w górach
nad morzem, jeziorem, lesie
ono zawsze dzieciom oraz młodzieży
prawdziwą radość niesie...
Czuwaj!



Rachunek sumienia

Jak często nasze bujne życie się zmienia
czego dobrego, a co było przyczyną złego
o to pytamy ciągle naszego sumienia.
Ono jest wykładnią naszego jestestwa
naszej osobowości i życiowej wrażliwości
która, w większym lub mniejszym wymiarze
w sercu i duchy każdego człowieka gości.
Lata dziecińne, dorastanie, życiowa dojrzałość
na wszystkich etapach pewna wytrwałość.
Poszanowanie tego co nas otacza, to dobro
które najczęściej z nawiązką do nas wraca.
Sumienie bardzo często człowieka zmienia
bo stara się on zło oddalać w zapomnienie.

Wiara

Wiara bez serca, serca bez wiary?
Nie, nie mój Boże, to nie do pary.
Kochać bliźniego jak siebie samego
przebaczać winy, w sobie szukać przyczyny.
Zło dobrem zwyciężać, przykazań zachować
dać upust nadziei, nic nie profanować.
Dobre uczynki podstawą wiary
modlitwa, owszem ale do pary...

Dziecięce lata

Gdy wnuk mnie zapyta, dziadku
jakie były twoje dziecięce lata?
Co mu odpowiem, że były szare
ale naturalne, radosne, że czyniły
w sercu i duszy prawdziwą wiosnę.
Czy w to uwierzy tylko od niego zależy.
Opowiem mu jak w rzece ręcznie łowiłem ryby
jak z kuzynami chodziłem na maliny i grzyby.
Jak puszczałem latawce i bujałem na huśtawce
jak lubiłem wiejski klimat, żniwa, sianokosy
jak rano biegałem po łące pomimo chłodu, rosy
jak służyłem do Mszy Świętej, cudownej, niepojętej.
Jak bardzo ukochałem sport, gdzie prym wiodła
piłka nożna i czegoż jeszcze żądać od dziecka można?



Zwierciadło

Patrzysz w lustro i nie wierzysz
czy to moja podobizna...
A gdzie moje młode lata?
skąd są zmarszczki, brzydsze ciało
lustro odpowiada no tak młodym
być się ciągle chciało, lecz niestety
lat przybywa, piękność szybko w dal odpływa.
Chcesz aby zwierciadło coś zakłamało
czy twe bujne szybkie życie to za mało?
Nie patrz więc w lustrzane odbicie
kochaj ludzi, kochaj życie...

Przemijanie

Przyjdzie taka chwila zadumy, rozważań
rozliczeń z własnym sumieniem co staje
się dla człowieka smutnym natchnieniem.
Pytań wiele, żalu wiele, że nie wszystko
się udało jakby życia było ciągle mało.
Dobro ze złem się przeplatało, pytanie
czy to wszystko to za mało, wiem, więcej
życia by się chciało, przykre, że się go
wcześniej należycie nie wykorzystało.
Losu nie odmienisz, już jest wspomnieniem
staraj się do końca życia być przykładem
dla potomnych i pewnym natchnieniem.

Człowiek pragnie widzieć piękno tego świata
i to wszystko co nas wokół otacza.

Widzieć ludzi szczęśliwych, uśmiechniętych
tak zwyczajnie po ludzku wniebowziętych.

Widzieć piękną przyrodę i zwierząt urodę.

Człowiek nie chce widzieć zło, pogardę, zniewolenie
oddala, ucieka od pytania kto dał na to przyzwolenie?

Tak to jest, że niby widzimy i nic z tym nie robimy.

Chcemy widzieć wszystko przez różowe okulary
ale z rzeczywistością jest to niestety nie do pary.

Widzieć horyzont naszego ziemskiego jestestwa
to znaczy otworzyć szeroko oczy i uderzyć się w piersi
w poszukiwaniu drogi do niebiańskiego królestwa.



To nie krzyż się chwieje, to świat się chwieje i toczy – Krzyż stoi.

STEFAN WYSZYŃSKI

Wielkopostna rekolacja

Czas refleksji i oczekiwania dzisiaj mocno wam się kłania

Czas pokory i ubolewania tak to działa od zarania...

Bicie się w piersi, szukanie odpowiedzi na proste pytania
ile dobra i miłości zostawiamy bliźnim w szczodrości.

Czas posypywania głowy popiołem znakiem
zastanowienia i postanowienia, tego symbolu
nikt od wieków nie zmienia...

Jak co roku Wielki Post brzmi jak wiary wielki, mocny
most i tu rodzi się pytanie, czy potrafimy przejść
przez niego odważnie bez narzekania; pesymizmu,
zniechęcenia, zawziętości, gniewu, pogardy, nienawiści,
grzechu i zazdrości co niestety w ludziach gości.

Alfa i Omega o szacunek i pamięć zabiega, rodzimy się
i umieramy czy o tę ważną przestrzeń życiową
dobrze i z wiarą dbamy?

Niech wszystkim w okresie Wielkopostnym
i Wielkanocnym przyświeca cudowna prawda wiary
chrześcijańskiej zwycięstwa życia nad śmiercią.

Sursum Corda (serca w górę)

Bogu Chwała tego pragnie ziemia cała...

Perełka Karpacza

Tu w górnej części Karpacza każdy turysta swój szlak wyznacza, najpierw jednak musi zobaczyć coś magicznego, szczególnego, wspaniałego, rzadko na świecie spotykanego.

To o kościółku Wang mowa, perełce architektury jego budowla to jak bajeczna cudowna opowieść, tu trzeba koniecznie wszystkim turystom tego dowieść.

Dawno, dawno temu ku mieszkańców Karpacza zdziwieniu miało miejsce, wydarzenie, które legendą jest owiane i do obecnych czasów nie zrozumiane.

Jego konstrukcję, nie łatwą drogą, morzem, rzekami, łądem dostarczono i na jednym ze wzgórz bez użycia gwoździ, zmontowano i posadowiono.

Ktoś powie nie do wiary! Jaki szaleniec chce zrealizować te heroiczne zamiary. Jeszcze ktoś inny powie głośno nie, to nie jest utopia, to palec Boży który nowe miejsce wiary, modlitwy, kultury w tym cudnym miejscu otworzy.

Kościółek jest przepiękny w swej naturze, przetrwał długie lata, wichry, burze. Jego bajeczne otoczenie to dla duszy ludzkiej prawdziwe zauroczenie wokół zieleń unikalna, zabytkowy, cmentarzyk i mały refleksyjny ołtarzyk. Wewnątrz kościółka wszystko drewniane, pięknie ze sobą skomponowane, czuć tu mocno ducha ewangelicznej wiary i chrześcijańskie przesłanie.

Służy mieszkańcom i licznym turystom, jest miejscem modlitwy.

Przystankiem dla tych co idą w Góry,
ciesząc swoje oczy pięknem Karkonoskiej natury.
Dla twórców kultury, malarzy, rzeźbiarzy, pisarzy
to miejsce o którym się marzy.
Tą Karpacka perełkę trzeba pielęgnować, rewitalizować
grosza publicznego nie żałować, tu nie można być
obojętnym i głowę w piasek chować.
To nasze wspólne dobro, bogactwo kultury i jej oblicza,
do nich nasz przepiękny, unikalny kościółek Wang
z pewnością się zalicza.
Tak czy siak perełka Karpacza wszystkich zaprasza.
Turysto przystań tu na chwilę przed dalszą wędrówką
w góry, tu są na prawdę twoje góry kultury i tak blisko
pięknej natury.



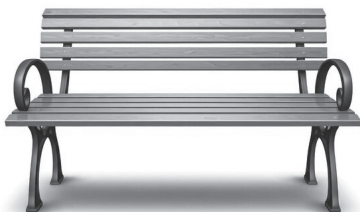
Karpacki Kościółek Wang

Dworcowa „zaczarowana ławeczka”

Na dworcu w Lubaniu
nikt nie myśli o smutnym rozstaniu
lecz o ponownym kolejnym,
pięknym i radosnym spotkaniu.
Ta sentymentalna podróż i ławeczka na peronie
długo pozostaną w mojej pamięci,
pozostawiając moc westchnień i wzruszeń dostatek,
to dobry zwiastun nadziei, na przyszłość piękny zadatek.
Tu na dworcowym peronie siedząc na ławeczce
poczułem przyjemny, odżywczy wiatr
który przeszył moje serce i duszę
wiem, że opatrności za te cudne chwile
podziękować muszę.
Spotkanie z dziećmiakami patronackiej, słonecznej szkoły
jej cudne święto, występy, korowód radosny, wesoły,
spotkania czytelnicze, rozmowy o bogatym wolontariacie
i o co chcesz jeszcze zapytasz przyjacielu, mój bracie?
Dużo serdeczności i wyrazów dziecięcej wdzięczności
co w sercach całej szkolnej społeczności tak mocno gości.
I znowu na peronie czuję powiew przyjemnego wiatru
to dla duszy i ciała naprawdę cudowne wzmocnienie
i powrotu w to magiczne miejsce jakieś dziwne pragnienie.
Szukam piosenki w swoim smartfonie co wszystko ogarnie
w stosownym do mojego przeżywania, romantycznym tonie.

Trafiam, słyszę „Życie przecież świętem jest, z nim
odbędziesz swoją podróż, miłość, dobro ze sobą weź”.
Łzy spływają po policzkach, jakieś dziwne dreszcze
chcę tej pięknej piosenki słuchać jeszcze i jeszcze.
Czas odjazdu się zbliża a ja chcę trwać
w tym pięknym transie na ławeczce, na peronie,
myślami tęsknię i gdzieś gonię.
Tak, tak kochani, ta ławeczka na peronie,
ta dworcowa coś powiedzieć mi gotowa,
oj... od przemyśleń boli głowa.
Zaczarowana ławeczko ty moja, wrócę tu jeszcze,
tyś moich wspomnień piękna, melancholijna ostoja.

PS. Ten wiersz napisałem na peronie w Lubaniu oczekując na pociąg.



Gdzie jesteś Gołąbku Pokoju?
Nie zostawiaj świata w zgiełku wojen,
pogardy i nienawiści
to wszystko ludzkości źle wróży
i kataklizmem może się ziścić.
Przyfruń, otwórz serca, daj nadzieję.
daj mądrość władcom tego świata.
Niech zniknie hegemonia
panowania nad światem,
niech człowiek człowiekowi zawsze
i wszędzie będzie bratem.



Święty Wawrzyniec

Od dawien dawna dobrze znany
sercem i duszą Bogu oddany.
Męczennikiem za wiarę jest ogłoszony
dobra kościoła ubogim rozdał
ku chwale Boga swe święte życie oddał.
Tyrani Rzymscy go torturowali
cierpienie biczem i ogniem mu zadawali.
Nikt go nie złamał podczas męczeństwa
to było glorią, siłą wiary jego zwycięstwa.
Za życia uczynkami wzmacniał wiarę
tworząc z dobrem znakomitą parę.
Ręką Boga był zawsze prowadzony
a swe święte życie na ołtarze wyniesiony.
W Karkonoszach na szczycie Śnieżce
kaplicę ku jego wiecznej chwale zbudowano
miastu Karpacz patronat jego imienia nadano.
Tu zatrzymaj się turysto, ku refleksji i zastanowieniu
pamiętaj, że w górach potrzeba rozwagi i powagi.
Niebezpiecznych tras tu wiele, o tym wiedzą
górcy ratownicy twoi aniołowie, wierni przyjaciele.
A nad wszystkimi zawsze czuwa Św. Wawrzyniec
patron Karpacza wasz duchowy sprzymierzeniec.
To właśnie z ludzkiej wrażliwości i serc sumienia
powstał Wolontariat Świętego Wawrzyńca imienia.

Pierwsza Komunia Święta

To najpiękniejszy dzień dla prawie każdego wierzącego człowieka, przyjęcie do serca Boga i wiary, ona dodaje człowiekowi nadziei, a z miłością zawsze jest do pary.

Pierwsza Komunia to dzień dziecięcej radości, co w sercach i duszach tak mocno gości. Świąteczny nastrój, prezenty, piękne ubranka to tradycyjnie dla dzieci zawsze niespodzianka. Najważniejsze jest jednak przyjęcie do serca i duszy Pierwszej Komunii ona dzieci zawsze mocno wzruszy.

Moja Pierwsza Komunia Święta to wydarzenie cudowne we wspomnieniach, westchnieniach mocno wymowne.

Pamiętam doskonale ten dzień do dzisiaj, pomimo wielu lat życia na tej ziemi, na zawsze w sercu się rumieni. Pięknie przyozdobiony Kościółek parafii na Bukowcu, cudne z bratem ubranka, oczarowanie zaproszonych gości już z samego niedzielnego poranka, a pieśni, modlitwa, słowa dziękczynne, takie wzruszające, piękne, błogie, niewinne przyjęcie komunii było dla mnie majestatem wielkim, czułem bliskość Boga moja dusza była szczęśliwa, błoga.

Gdy wypowiedziałem słowo Amen wiedziałem, że to na wieki, wieków mój prawdziwy testament.

Moim komunijnym prezentem był srebrny łańcuszek z medalikiem i wizerunkiem Matki Boskiej. Przez wiele lat był dla mnie modlitewnym wsparciem, mocnym atrybutem wiary.

Ps. W dzisiejszych czasach do uroczystości komunijnych wkradła się wszechobecna komercja, bogactwo, kujące serce biedniejszego dziecka. Czy to czasem nie jest świętokradztwo?

Do pierwszej Komunii nie powinno się wysyłać dzieci dla wizerunku społecznego, bogatych przyjęć, drogich prezentów, tu drodzy rodzice nie może być zakłamań i wykrętów. Pierwsza komunია Święta jest po to aby uczciwie z wiarą przyjąć do serca Pana Boga wyjaśnić dzieciom, jaka jest ich do niego prawdziwa droga! Amen...



Pierwsza miłość

Czy pamiętacie swoją pierwszą młodzieńczą miłość
pierwsze westchnienia, pierwsze słowo Kocham?
Pierwsze mocne drganie serca, uniesienia, pocałunek.
Czy pamiętacie kto pierwszy przyszedł wam na ratunek
i jaki był dla waszej duszy prawdziwy ekwipunek?
Nie przespane noce, tęsknota, pragnienie, dotyk, przytulenie
to nie mogło być tylko chwilowe zauroczenie, wspomnienie.
Pierwsza miłość to rzecz święta, tak zwyczajnie niepojęta
Każdy człowiek powinien ją przeżyć, pytanie po co?
Odpowiedź jest prosta, aby w drugiego człowieka uwierzyć
młodości nie stracić i uczuć nie sprzeniewierzyć.
Ważne aby kochać i być kochanym to nie żadne tam slogany.
Pierwsza miłość pozostaje w duszy każdego człowieka,
szanujmy te uczucia, pomimo czasem w sercu ukłucia.
Kochajmy i nostalgii miłości prawdziwie, ufnie się oddajmy.
Miłość cierpliwa jest, wszystko znosi o ingerencję nie prosi.



Pytam sam siebie, co się naprawdę często w moich snach kolebie? Z jakiej to racji trzeba akurat w górach szukać czytelniczej inspiracji.

Śniło mi się, że błądziłem gdzieś w górach, prawie w chmurach w poszukiwaniu rodzinnego domu nie mówiąc o tym nikomu.

Dziwny to był sen, bo przecież od dzieciństwa znałem wszystkie górskie ścieżki prowadzące do domu u podnóża szczytu „Śnieżki”.

Śniłem, że na zboczu górskiej doliny rosły gęste krzaki, chyba maliny zobaczyłem że wokół bawią się beztrosko, wesoło, rozradowane dzieci a nad nimi wynurza się z spod chmur słońeczko i przyjaźnie im świeci.

Ujrzałem z dala też górską chatkę, podszedłem bliżej i się zdumiałem takiego widoku w wysoko w górach naprawdę się nie spodziewałem i wiecie co ujrzałem?

Ano górską Karkonoską bibliotekę, a w niej bogate zbiory i wielką dziecinnej literatury kartotekę, i co uczyniłem?

Wybrałem kilka książek i na polanę, gdzie dzieci się bawiły pośpiesznie udałem... Nie wiem skąd, ale tych dzieci było bardzo dużo, zaprosiłem je do wspólnego czytania. Powiedziałem, że kampania Cała Polska Czyta Dzieciom wszystkim nisko się kłania, czy są może jakieś pytania?

Rozpocząłem czytanie „Lokomotywą” to standardowe kampanii danie, później była „Rzepka”, „Ptasie radio”, „Okulary” baśń „Dziewczynka z zapalkami”, no i moje wybrane wiersze... już nie pamiętam, co było pierwsze, Czytałem do wieczora, dzieci słuchały, a niektóre strofy chórem za mną powtarzały, prosiły o jeszcze i jeszcze aż z radości i satysfakcji przechodziły mnie, uwierzcie... jakieś dziwne dreszcze. Marzyłem, aby ten sen trwał wiecznie, czułem się jak ptak unoszący się w obłokach, dobrem i miłością okiełzany. Można powiedzieć, że nie zabłądziłem w poszukiwaniu domu rodzinnego, on był na szlaku przy dzieciach w glorii snu mojego.



Czarna Madonna

Tu w Częstochowie na Jasnej Górze
coś niezwykłego jest w swej naturze.
Obraz co przemawia do serca mego
i serca każdego tu spotkanego.
Czarna Madonna swe oblicze otwiera
chce mnie przytulić, dech mi zapiera.
Czuję jej dotyk coraz mocniej, wyraźniej
na duszy robi się tak cudownie, błogo, raźniej.
Chcę w tym cudownym transie modlić gorliwie
wypraszać łaski w tym pojednania i przebaczenia
tu zawsze wiara i miłość mocno się kłania.
Wrócę tu jeszcze cudowna Czarna Madonno
aby wiarę wzmocnić przed twoim obliczem
tyś moją miłością, nadzieją, życiem...



Nasze dumanie...

Myśl co rozum nakazuje mów co serce podpowiada
Rozum czasem ci szwankuje?
Ty decyduj co go psuje, pomyśl czego ci brakuje
czy czasem coś się nie marnuje?
Nie rób nic na siłę lecz rozważnie
czyń z rozmysłem i poważnie.
To od ciebie zależy czy ten świat
do ciebie drogi przyjacielu należy.
Nie rób wiele hałasu, życie krótkie
nie trać i nie marnuj cennego czasu...

Łzom na przeciw...

Łzy ludzkiego smutku, czasem i łzy radości
czegoż to serce i dusza ludzka nie gości.
Ktoś powiedział co tam łzy, komu potrzebne?
ale łza to odruch ludzkiej wrażliwości,
uczucie serca, często płacz naszej duszy
tu nie potrzeba filozoficznych geniuszy.
Tam gdzie płacz i łzy czasem smutek i radość
tam obraz wrażliwości, miłości, uczuć
prawdziwie zawsze często na oblicze miłości bliźniego
z wielką ufnością i nadzieją często na to samo czeka.

Symptom nadziei...

Mówi się, że nadzieja nigdy nie umiera
nawet wtedy gdy życie nas poniewiera.
Ona nie gaśnie, jak gwiazda na niebie,
wychodzi naprzeciw wszystkim w potrzebie.
nie odrzucaj tej myśli, nigdy od siebie,
wiesz, nad nią czuwa twój anioł w niebie.
Żyj więc wiarą i miłością
niech one zawsze w twym sercu goszczą.
Pamiętaj, nie jesteś sam na tym świecie
zawsze jest ktoś, kto rękę ci poda
otworzy swe serce i nadziei doda...



Z kolan dźwignięta, cierpiąca ale wniebowzięta
historia koło swoje ciągle zatacza
i słowa hymnu wiernie przytacza.
Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy
wolność przysła sto lat temu
po uprzednim zniewoleniu i narodu upodleniu.
Przysła i jest na mapie świata
gdzie dobro ze złem się ciągle przeplata.
Przysła jak cudowna „jutrzenka”, jak światło z ciemności
światło nadziei i blasku radości.
Rzeczpospolita znów żyje i rozkwita,
o nic nie prosi o suwerenność nie pyta,
jest piękna, zasobna i syta.
Nikt nigdy jej ducha nie złamał,
nawet kiedy totalitaryzm historię zakłamał.
Wiara w narodzie zawsze istniała, matczyna opieka,
ta z Jasnej Góry od wieków nad nią czuwała.
Bóg – Honor – Ojczyzna to piękne wyzwanie,
Polaków tożsamość i rozpoznanie
Zwyciężył Orzeł Biały, zwyciężył Polski Duch
Biało-czerwona, dumna, wyśniona,
weź ją rodaku, weź mocno w swoje ramiona.



Definicja życia

Życie to nie wiersz pełen pięknych słów,
wypowiedzianych jednym tchem.
Życie to proza, to historia
dzień po dniu zapisana, wciąż nowa i nowa.
To wojna uczuć, walka z sumieniem
to byt i ziemskie współistnienie.
Człowiek to istota która żyje i kocha,
która żyje dzięki miłości i nadziei...



Gloria, gloria dziś wołajmy
uwielbieniem cześć oddajmy
Gloria Artis ku zasłudze, tej w kulturze
to coś niezwykłego jest w swej naturze.
Zaszczyt wielki, splendor duży
tego faktu nikt nie zburzy.
Inspiracja wielka do działania
tu narracja czytania dzieciom
mocno, oj bardzo mocno się kłania.
Gloria serca, siła duszy, czy to mało?
nie szukajmy usilnie dziś geniuszy.
Dajmy ponieść się marzeniom
swego życia ich spełnieniom.
Gloria Artis dzisiaj radość...
czy ten medal ma być zadość?
Chcę coś więcej dać od siebie
Glorii szukać ale w niebie...



W hołdzie Bohaterom

Historia Warszawskiego Powstania do refleksji i zadumy skłania. Dramatyczna, ale jakże piękna, wiekopomna, mocno patriotyczna przeszta dumą, dzielnie walczącej ludności okupowanej stolicy.

Młodzi waleczni warszawiacy, to bohaterowie nie byle jacy! O godzinie „W” chwycili za broń i na barykady, nie było wówczas innego pomysłu i innej na prawdę rady. Pięć lat nieludzkiego zniewolenia, śmierci i poniżenia. Bolesną prawdą jest to, że po drugiej stronie rzeki Wisły, flagi pseudo sprzymierzonej armii radzieckiej wcześniej już zawisły. Nie wkraczano celowo z pomocą walczącej Warszawie, aby wykrwawić miasto, sobie przypisać zasługi wyzwolenia, z planami bolszewickiego, późniejszego zniewolenia. Jednak Armia Krajowa na taki scenariusz była już gotowa – Bóg Honor Ojczyzna to było dla niej wyzwanie, jej cudne credo w genach mieli patriotyzm i heroizm, obcy był im też egoizm. Poety Baczyńskiego powieść „Kamienie na szaniec” to dla młodzieży był i jest do dzisiaj patriotyczny wzór i wieczny testament. Wzorem byli „Kolumbowie” i harcerze walczącej Warszawy walczyli bohatersko o jej wolność, a nie dla własnej sławy. Oddawali swe piękne, młode życie za Ojczyznę, stolicę, no i o ideę wolności, co w sercach prawdziwych Polaków patriotów zawsze mocno, tak mocno gości.

Historia powstań i wojen pokazała, czy ktoś wierzy czy nie wierzy że, wolność najczęściej krzyżami się mierzy... Niemiec czy Ruski to bez znaczenia, oni zawsze dążyli i dążą do naszej pięknej „chrześcijańskiej ojczyzny zniewolenia.

Powstanie Warszawskie pokazało hard ducha narodu polskiego w swej istocie niezłomnego, opatrności Boskiej mocno oddanego.

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój, za każdy kamień twój, stolico naszych serc... powstańcze piosenki niosły dodawały skrzydeł, otuchy pomimo czasem beznadziei, pożogi wojennej zawieruchy...

Pamiętajmy! 1 sierpnia każdego roku, godzina „W” jak wolność, oddajmy hołd bohaterskiej ludności powstańczej Warszawy nie ujarzmionego miasta i wiecznej sławy.

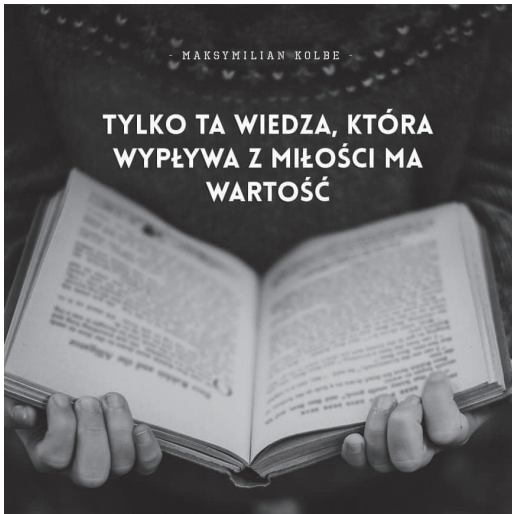


Nie wiem, ile dobra i miłości dałem ludziom
w swojej życiowej serca szczodrości.
Czy dopiąłem celu swego dając miłość dla bliźniego?
Wiem, że mogłem dużo więcej Bogu dać w podzięcie,
tak w podzięcie, za swe życie, za dzieciństwo, dorastanie
edukację, rodzinę i z misją życiową się zbratanie.
Tak czy siak dziękuję opatrności, za jej dary,
za wrażliwość serca mego i każdego spotkanego,
za przyjaciół wiernych, wspaniałych i wytrwałych.
Dziękuję za rodzinę i jej szlachetne korzenie
to zawsze było dla mojej duszy miłe wspomnienie,
ale też wolontariackie, dobroczynne natchnienie.
Dziś dziękuję dobry Boże, za twe łaski i w swej pokorze
przepraszam za swe błędy i grzechy,
w tobie ma dusza szuka wsparcia, wiary i pociechy.



Pozostawić ślad

Idziesz przez życie różnymi drogami
czasem bez barier, a czasem z przeszkodami.
Dochodzisz do kresu swej ziemskiej wędrówki
pytasz sam siebie...
Czy czasem żywot nie jest zbyt krótki,
co udało się zrobić dobrego,
a co było przyczyną złego?
Czy kochałeś bliźniego jak siebie samego.
Jaki ślad po mnie zostanie
kiedy nastąpi ziemskie rozstanie?



Co nazywać głośno możemy szczęściem?

Dzieci, rodzina, praca, różne sukcesy
pierwsza miłość, gra losowa, od przemyśleń
może naprawdę zabołec człowieka głowa.

Prawdziwym szczęściem jest jednak przede
wszystkim być silnym, zdrowym i na trudne
wyzwania życiowe zawsze być gotowym...

Tu naprawdę istny zawrót głowy, bo planów wiele
przeszkód też wiele, ważne aby mieć odwagę
je pokonywać, nie biadolić, słabości nie okazywać.

Szczęściu trzeba czasem pomóc, wyjść naprzeciw
zbudować drogę, nie narzekać, że już nie mogą.

Tu odważnym szczęście sprzyja i niczego nie omija.

Bądź szczęśliwy szczęściem swoim,
to duszy twojej przystoi.



Oczy są po to, aby widzieć szeroko wszystko co nas otacza, wzrok niczego nie przeinacza. Uszy są po to, aby słyszeć co do nas dociera to taka zwyczajna, normalna życiowa tyraliera kontakt z otoczeniem, dźwięki, śpiew, muzyka, rozmowa, dyskusja i tak w kółko odnowa i odnowa, od tego może prawdziwie zboleć głowa. Kończyny dolne i górne są po to, aby wykonywać codzienne czynności, tu anatomia mocno gości. Serce jest po to, aby organizm dobrze funkcjonował i na pozostałe ludzkie organy silnie emanował. Żołądek jest po to, aby właściwie trawić pożywienie i zaspokajać głodu silne, zwyczajne pragnienie... Głowa, rozum to najważniejszy organ człowieka bez niego człowiek nie funkcjonuje, bez pamięci i reakcji na bodźce wewnętrzne i zewnętrzne wszystko co ważne, gdzieś w nieznane ucieka. Można zatem bardzo głośno powiedzieć, że ludzka anatomia, to prawdziwa życia hegemonia.



To imię jest jak cukiereczek
dobrze smakuje i coś zwiastuje.
Ktoś zapyta czy to ta Agnieszka
co w pięknym pałacu mieszka?
Czy to ta królowa serc ludzkich
tak zwyczajnie nieodgadnionych.
Jej uśmiech, pogoda ducha to
wzór wrażliwości nie żadna tam
wyobraźni życiowa zawierucha.
Przykładna mama, oddana żona
nie tylko w rodzinie zauważona.
Ona w naszych sercach zawsze
jest i będzie to naszej miłości
do niej prawdziwe orędzie...



U podnóża „Śnieżki” królowej pięknych Karkonoszy wiele lat temu ku radości i pewnym zaskoczeniu przyszedł na świat mały oczekiwany człowieczek. Nadano mu imię męznego, dzielnego znanego rycerza Ryszarda III na znak waleczności i losu przymierza. Od maleńkości aż do starości zawsze przy nim jest i była wiara, wrażliwość, szlachetność i patriotyzm. To nie żadna przechwałka ,samouwielbienia despotyzm. To wszystko wyniósł z rodzinnego „Betlejem” Domu Chleba, aby żyć uczciwie z miłością, po chrześcijańsku tak jak trzeba. Jego dziadkowie których ma ciągle w swojej głowie to prawdziwe anioły, żadna przesada czy pustosłowie. To „gołębie serca”, wiara pełna miłości do Boga i ludzi.



Swoim życiem pokazali czego ludziom tak na prawdę potrzeba, aby wszystkim otworzyły się bramy do nieba. Jego „Betlejem” to Kostrzyca w enklawie Karkonoszy, tu źródło miłości, wrażliwości i nadziei się narodziło. Natchnęło w wieloletnią dobroczynność, która w swej istocie w prawdziwy wolontariat jego serce i duszę przemieniło.

Jego życzeniem Jest, aby we wszystkich rodzinach czerpano ze źródła miłości jakim jest prawdziwy Dom Chleba „Betlejem”.



Moje serce w Stolicy

Na Placu Krasińskich w Warszawie
stoi pomnik o nietuzinkowej sławie,
pomnik upamiętniający zryw bohaterskiej
ludności nieujarzmionego miasta Warszawy.
Powstanie Warszawskie to wzór heroizmu
walki o niepodległość i naszą tożsamość.
Są w naszej Stolicy różne symbole, pomniki
ale ten ku czci Powstańców Warszawskich
na Starym Mieście jest szczególny, pełen glorii.
Pomysł jego budowy to istny zawrót głowy, to czas PRL-u,
trudno było wtedy o akceptację władz,
w powodzenie realizacji projektu nie wierzyło wielu.
Powstał dopiero po odwilży politycznej w Europie.
Entuzjazm był wielki, zebrano potrzebne fundusze
i ja w tym miejscu pochwalić się wszystkim muszę.
Byłem bardzo aktywnym twórcą budowy pomnika,
tu duma rozpiera, satysfakcja o więcej nie pyta.
Gdy tylko jestem w Warszawie idę na Stare Miasto
biorę ze sobą wnuki dla przypomnienia historii stolicy,
o jej bohaterskich mieszkańcach – chwały wybrańcach.
Moje serce rozdarte jest pomiędzy Karkonoszami
a Warszawą to jest dla mojego życia bardzo...
oj bardzo trudną sprawą.



Na pewien czas zabrano mu koronę
naszą narodową symbolu Polski ikonę.
Cierpiał bez korony jak ptak spłoszony
wznosił się, opadał, czekał niepokorniony
aż zabiją bardzo głośno ku sprawiedliwości
dziejowej na krakowskim Wawelu dzwony.
Dla Świętego Jana Pawła II naszego rodaka
i Polskiej Solidarności tu bardzo niskie ukłony.
Pofrunął znowu wysoko i dumnie w królewskiej Koronie
nasz orzeł biały, na to czekał naród cały.
Zwyciężył Orzeł Biały, zwyciężył Polski duch
nikczemne zamiary jego unicestwienia poszły
sprawiedliwie w zakłamaną historię puch.



PS. Ten Orzeł na gobelinie ma swoją historię. Otrzymałem go kiedyś w prezencie, wtedy nie miał korony, to były czasy PRL. Dzieci z Domu Dziecka w Michalinie, którymi wiele lat się opiekowałem, postanowiły dodać Orłowi koronę, ratując przed wyrzuceniem. Jakże piękny gest. Mam go do dzisiaj, ale chcę przekazać w godne miejsce z załączoną historią, która raduje serce.

W Wadowicach mieście w Polsce znanym
na świat przyszedł ktoś nam opatrznościowy dany.
Mały chłopiec, dusza święta, tak zwyczajnie nie pojęta.
Nikt nie wiedział, że w przyszłości
Bóg tak mocno w nim zagości.
A wiarą szedł przez życie całe, życie święte doskonałe
doskonałe względem wiary, powołania i oddania.
Bogu i Maryi swe serce oddał, nigdy się poddał
nawet wtedy kiedy oprawcy kula mocno go zraniła.
Kochał Boga, kochał ludzi, łask zesłania
był dla świata, trwało to przez długie lata.
Dla ojczyzny był nadzieją, prorokiem,
zesłał Ducha Świętego w swej słynnej Homilii...
Młodzież świata go uwielbiała, kochała
i swe serce mu z wielką miłością oddała.
Święty Janie Pawle dziś spoglądasz na nasz z nieba,
dobrze wiesz co nam potrzeba...
Ześlij nam po raz kolejny
Ducha Świętego aby w Ojczyźnie
i na świecie zgoda panowała
a miłość na wszystkich ludzi
silnie emanowała.
Święty Janie Pawle II
módl się za nami.



Światło w ciemnościach

Czy można dostrzec piękno w ciemnościach
piękno przyrody, piękno człowieka?
W nim dostrzec zawsze brata bliźniego
czekając ufnie na bratnią, pomocną rękę jego
a w życiowej niedoli szczerze mu oddanego.
Odpowiedź jest prosta i brzmi jak riposta
widzieć i czuć można wszystko przez serce człowieka
z miłością i troską oddanego.
Ludzie w ciemnościach widzą, czują, kochają
złemu losowi naprawdę się nie poddają...
Jest takie miejsce na mapie świata
gdzie dobro z miłością się mocno splata.
Tam pod Warszawą miejscowość Łaski
tam bracie, anielskie otrzymasz łaski.
Błogosławiona, dziś osławiona siostra Elżbieta
ta z domu Czacka otworzyła swe serce wszystkim znienacka,
światło w ciemnościach tam rozpałała, swą świętą postawą
ciemność w blask światła nadziei z wielkim pietyzmem
i oddaniem w prawdziwą miłość, wierście zamieniła...
Światło w ciemnościach nie jest tam w gościach
tam ludzie troskę zawsze zobaczą na zły los życia
nie bacząc. Proszę cię Boże ześlij swe łaski
na pięknych ludzi Ośrodka Łaski.



Zauroczenie

Czy poprzez głębokie w oczy spojrzenie
można odczuć prawdziwe zauroczenie?
Oczy człowieka często mówią wszystko
co jest sympatią a co prawdą mglistą.
Patrzeć prosto w oczy nie uciekać wzrokiem
to jest uczciwą prawdą i dobrym prorokiem.
W oczach możemy odczytać pewne pragnienie
uwielbienie którym zawsze kieruje zauroczenie.

Honor

Co to znaczy prawdziwy honor
tłumaczyć chyba nie trzeba
to często dar płynący prosto z nieba,
to dar oblicza człowieczeństwa
uczciwości serca i duszy,
tu nie potrzeba żadnych filozofii, geniuszy.
Być człowiekiem honoru to prawda
i obraz naszego jestestwa
a dla ludzi wierzących prosta droga
do niebiańskiego królestwa.
Bóg. Honor. Ojczyzna
to naszych przodków dziejowa spuścizna.

Każdy człowiek żądny jest osiągnięcia sukcesu tak było od zarania tu życie się mocno kłania. Sukces w pracy, sporcie, twórczości, czegoż to nasze pragnienie w sobie nie gości.

Ważne aby sukces nie zaćmij nasze umysły aby człowieczeństwa ideały na bok nie przysły. Sukces musi być szanowany i dobrze powielany tak, aby pożyteczne służył dobru naszemu wspólnemu... a nie być samouwielbieniem i egoistycznym wspomnieniem.



**ZNAJDŹ SIĘ WŚRÓD
ZYCZLIWYCH**

Narodowe czytanie

Od zarania Polak fanem jest czytania, czyta stary, czyta młody, nie potrzeba na to uwierzyć niczyjej zgody. Wiele lat temu, ku radości rodaków w czytelnicznym uniesieniu wywołano piękny temat Narodowego Czytania i tu polska piękna literatura mocno, oj, bardzo mocno się wszystkim kłania.

Rodzima, piękna nietuzinkowa od zachwyków może zboleć czytelnicza głowa. Narodowemu czytaniu patronuje Para Prezydencka to podnosi rangę i daje dobry przykład, to nie filozoficzny, ale patriotyczny wykład. To narodowa czytelnicza euforia, polskiej literatury prawdziwa gloria! Twórców polskiej literatury mieliśmy bardzo wielu: Mickiewicz, Słowacki, Fredro, Żeromski, Konopnicka, Orzeszkowa. Od wybitnych postaci, nazwisk może doprawdy zboleć głowa.



Para Prezydencka Marta i Karol Nawrocky

W twórczych cudownych treściach, przemysleniach, przesłaniach polskich poetów, pisarzy często pojawia się prawdziwy patriotyzm, marzenie o wolności, ona w ich sercach i pragnieniach mocno gości. Gdzie powstanie, a gdzie beznadziejność, gorzka porażka, bolące lanie. „Pan Tadeusz” jak Orfeusz, a „Przedwiośnie” z tęsknotą, nadzieją wiarą, tradycją, pięknym folklorem zawsze dla serca radośnie. W kolejnej edycji Narodowego Czytania nasz wieszcz Jan Kochanowski z Czarnolasu się wszystkim mocno i nisko kłania. To poeta nadworny króla Stefana Batorego i sekretarz Królewski Zygmunta II Augusta, który kochał kulturę i miał swoje gusta. Twórczość Kochanowskiego to pieśni, fraszki, treny, wiersze bardzo refleksyjne, trudno powiedzieć które piękniejsze, pierwsze. Czytajmy i pięknemu Narodowemu Czytaniu się Polsko oddajmy...



Nie płacz nad rozlanym mlekiem,
nie płacz z byle jakiego powodu.
Płakałeś przy narodzinach, to było
znakiem życia i udanego porodu.
Płacz to wyraz rozpaczny oraz radości
wszystko to, co nasza dusza gości.
To człowieka przypadłość i maksyma
nieważne czy to jest dorosły człowiek
czy też niewinna, mała dziecina...
Łzy są obliczem człowieka wrażliwości
są symptomem, źródłem dobra i miłości.
Jedna mała łza potrafi wiele dobra uczynić
nie można jej za to naprawdę winić.
Płacz i łzy są jak uczuciowe siostry dwie
czy każdy człowiek na tej ziemi o tym wie?
Płacz pozwala uspokoić ludzkie dusze
tego faktu udowodnić chyba nie muszę.
Utrata bliskiej, kochanej osoby we łzach
i płaczu szuka ukojenia smutku, osłody.
Ludzie potrafią często płakać, wylewać łzy
z radości i wydarzeń losowych, entuzjazmu,
pomimo, że jest to chwilowe i pełne marazmu.
Tak czy siak płacz i łzy wkomponowane są
w nasze codzienne życie, ziemskie jestestwo
to dla duszy i serca stanowi pewne królestwo.



Moje pragnienie

Kto z was pierwszy odgadnie czego
człowiek tak naprawdę w życiu pragnie?
Ja pragnę kochać i być kochanym
to nie żadne bzdety, dziwne slogany.
Chcę szacunku, tolerancji i akceptacji
nie doszukując się innej konfiguracji.
A twoje pragnienie droga koleżanko, kolego?
Czy jest jeszcze coś nadzwyczajnego...
wiem, powiesz dobre zdrowie, kondycja
to niby rzecz normalna i oczywista.
Jest to pragnienie każdego człowieka
on za wizytą u lekarza nie tęskni i nie czeka.
Być zdrowym, bogatym i nie żyć na raty
to pragnienie zapewne twojej mamy i taty?
Moje pragnienie to przejść przez życie
uczciwie i z wiarą nie raniąc bliźniego
pozostawiając trwałą ślad życia ziemskiego.



Jak dobrze być dobrym
na co dzień i w święta
i myśleć o innych
i dbać o zwierzęta
mieć oczy otwarte
i słuchać serduszka
bo ono nie kłamie
gdy szepcze do uszka.
Choć nie ma co marzyć
i liczyć na cuda
że w życiu bez przerwy
być dobrym się uda
lecz warto spróbować
choć troszeczkę.
Dlaczego?
Bo w życiu nad dobro
nie ma nic lepszego.

PS. Ten wiersz napisała uczennica Małgosia Strzałkowska



Majowa Jutrzenka

Cudowna wiosno majowa przed tobą
pochyla się wszystkich rodaków głowa.

1 maja od zarania nisko się kłania

to święto ludzi pracy drodzy rodacy.

2 maja święto polskiej flagi w barwie
biało-czerwonej, dumnej, wyśnionej.

3 maja Polakom od wieków się kłania

to wielkie święto naszej Konstytucji

drugiej na świecie o tym zapewne
wszyscy doskonale z historii wiecie.

Majowa Jutrzenko otwórz serca ludzi

niech wiara i nadzieja rodaków pobudzi.



W pamiętnikach szkolnych kiedyś często wpisywano serce, serce o to prosi, niech to serce w sercu nosi.

I o pamięć zawsze wieczną, przyjacielską prosi.

To bardzo wymowne zdanie i tu się rodzi pytanie czy ktoś mądrze odpowie na nie, co to jest serce?

Czy nasze ciało może bez niego funkcjonować, odpowiedź jest oczywista, że to biologicznie jest niemożliwe, bo to najważniejszy organ, ono musi bić rytmicznie, dając wszystkim ludziom na świecie możliwość życia, ale uczuciowo, emocjonalnie jest dla niego miejsce w naszej ludzkiej duszy, tu nie potrzeba filozofii, geniuszy.

Ktoś powie że, to pojemnik w którym jest zawsze miejsce na miłość, wrażliwość, współczucie, to niby taka ludzka przypadłość, ale czy dotyczy to wszystkich ludzi, tu się czasami wątpliwość budzi i rodzi się kolejne pytanie, ile jest na świecie wrażliwości, a ile ludzkiej, strasznej podłości? Serce jest często w poniewierce i w pewnej życiowej rozterce. Ono chce kochać i być kochanym, to żadne bzdety, slogany. Kochać jak to łatwo powiedzieć, kochać to nie pytać o nic. Tu decyduje prawdziwe, wrażliwe, pełne miłości serce.

O nim pisano wiersze, śpiewano piosenki, na jego chwałę to dar od opatrności, cudowny, wielki bowiem serce, to najpiękniejsze słowo świata, ono z miłością się zawsze brata.



Pomocna dłoń

W każdy człowieku tkwi dobro i wrażliwość
często o tym nie wiemy bo czasem to zwykła życiowa
senność, pewien egoizm i wstrzeźliwość.
Sprawdzić ile wrażliwości jest w naszym sercu można
w chwilach, kiedy spotkamy trudne zdarzenie
a pomocna dłoń ma swoje zbawcze znaczenie.

Kotysanka

Śpij dziecino śpij
o czymś pięknym śnij.
Odtwórz swoją wyobraźnię
będzie ci na duszy raźniej.
Gdy obudzisz się nad ranem
będę twoim talizmanem.



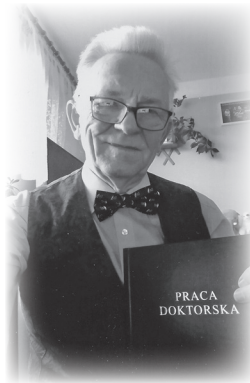
Kolory jesieni

Jak w piosence jesień idzie przez park kolorowy,
to dla człowieka naprawdę istny zawrót głowy.
Liście opadają, drzewa nagie nisko się kłaniają
o kolejnej porze roku wyraźnie przypominają.
To też jakaś przedziwna melancholia dla człowieka duszy
czy tej spokojnej harmonii nic i nikt nie rozbałamuszy?
Jesień to pora roku dla twórców kultury wymarzona
weź ją malarzu, pisarzu, poeto w swoje ramiona.



Moja praca naukowa

Napisać ją każdy ma szansę
to nie żadne tam niuanse.
Wybrać trafnie tylko temat
nie za długi jak poemat...
Moja twoja bez znaczenia
to często doświadczenie, wiedza daje
nam znak naszego twórczego pragnienia.
Moja praca naukowa o czymś
bardzo ważnym mówić jest gotowa.
Temat, Wolontariat i jego znaczenie
w niej chcę wyzwolić wrażliwość serc ludzkich,
o człowieczeństwu przypomnienie.



A gdy odejdę już z tego świata
bo kiedyś odejść trzeba...
zapukam mocno oj, bardzo mocno
zapukam do bram nieba...
Nie wiem kto mi je otworzy
moja dusza już teraz się mocno trwoży.
Strach mnie omotał, zakłopotanie
jakie mnie czeka tam powitanie?
Nie wiem czy zasług mam ziemskich wiele
o tym wie dobry Bóg i przyjaciele...
Wybacz mi Boże me ludzkie grzechy
w tobie ma dusza szuka pociechy.
I z twojej woli niechaj się stanie
po tamtej stronie me powitanie...



Tam gdzie żyzna ziemia
tam gdzie szumią łąny zbóż.
Tam gdzie trawa jest zielona
tutaj jest ona... kalina czerwona
Piękna i uwielbiona...
I jak w znanej piosence na zielonej Ukrainie
można zakochać się nie tylko w dziewczynie.
Bo czy to Kijów, Odessa, Żytomierz, Lwów
od zachwyty naprawdę brak jest słów.
Historia, zabytki, architektura
to widoczna tu europejska kultura.
Dzisiaj wojna, trwoga wielka
gdzieś we wspomnieniach jest rozterka.
Ukraina nie jest sama ma swojego atamana
jest nim Polska i reszta świata wrażliwego.
Okupancie nie masz szans bój się jego
ludzka twarz zło pozamiata
taka jest też wola świata...



Magiczne wakacje

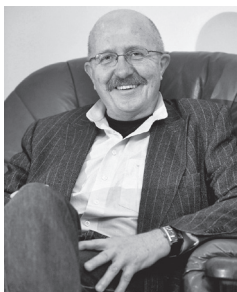
Górskie wędrówki, spacery po plaży
na to każdy człowiek czeka, marzy.
Każde lato zawsze witamy radośnie
to czas relaksu tuż, tuż po wiosnie.
To czas wyjazdów na urlopy dorosłych,
tradycyjne wakacje dla dzieci i młodzieży
tak to od życia ludziom się przecież należy.
Góry, jeziora, rzeki morza, to dar opatrności
każdy powinien to doceniać pomimo swej
ludzkiej, często zachłannej przypadłości.
Szum fal, śpiew ptaków, radosne słońce
to dobrze nastraja, pobudza wyobraźnię
w sercu i duszy ludzi robi się błogo, rażniej.
No i odpowiedz człowieku czy mam rację?
Mówiąc głośno, no i mamy wreszcie nasze
wymarzone, szczęśliwe, magiczne wakacje...



Na świętego Andrzeja zawsze budzi się nadzieja,
Nadzieja, że przychodzi czas oczekiwania
i tu okres adwentu się mocno wszystkim kłania,
kłania i ku refleksji oczy i duszę odsłania.
Starzy czy młodzi do was gość Kochany
i oczekiwany przychodzi, od was zależy jak go witacie
i jak do swoich serc przytulacie.
Czas adwentu jest szansą dla tych
na „zakręcie” wiary odrzucenia,
zniechęcenia, pogardy, podłości i zła zniewolenia.
Pamiętajcie, że wiara i nadzieja
potrafi wszystko przetrwać, zwalczyć i nie ważne,
czy to wojna czy też światowa epidemia.
Szlachetny, prawy człowiek jest obrazem Boga dobrego
co zło w dobro z miłosierdziem zawsze zamienia,
i to się od wieków, na prawdę... uwierzcie! Nie zmienia.
Po adwencie przyjdzie prawdziwy zwiastun dobra
i miłości on we wszystkich ludzkich sercach mocno gości,
i nie zależnie, czy ktoś w niego wierzy czy nie wierzy
jest wśród ludzi i podczas wigilijnej, rodzinnej wieczerzy,
wieczerzy życzeń, przebaczenia, łamania się opłatkiem
i kiedy łezki z oczów wydobywają się ukradkiem.
Każde „andrzejki” natomiast to dobry początek
na radość, oczekiwanie co w wigilijną noc
w naszych sercach i duszach naprawdę się stanie.

Same „andrzejki” to talizman wielki, a wróżby,
przepowiednie, zabawy to wiekowa tradycja dla zabawy
dobrze o tym wiecie, że jest znana w Polsce, w każdej
wiosce, miasteczku, powiecie, no i być może także na
świecie...

*Solenizantom... Andrzejom dobrodziejom
składamy najlepsze życzenia
niech radością swych serc i dusz ciągle promieniają.*



Wiersze
dedykowane
PRZYJACIOŁOM



Umuzyczniona rodzina

Ton pięknej, melancholijnej muzyki skłania subtelnie do uszanowania jedności rodzinnej i cudnej poetyckiej liryki.

Rodzina, ach... rodzina i to nie ważne czy to chłopak czy urocza dziewczyna, chłopaków jest trzech dostojnych, przystojnych i dwie piękne dziewczyny, ta rodzina to fenomenem... uwierzcie... nie bez przyczyny.

Wszyscy na instrumentach grają i pięknie śpiewają, a dodatkowo wielkiego wirtuoza muzyki przy sobie mają.

Andrzeja Rosiewicza wszyscy w Polsce znają i podziwiają jego własnoręcznie napisane teksty i skomponowana muzyka, to wzór dla wszystkich muzyków, nie mistyka.

Rodzina Andrzeja to wzór jedności i piękna polskiej tradycji, szacunku i patriotyzmu, to nietuzinkowa prawdziwa, piękna epepeja.

Iwonka, Andrzej, Jędrzej, Adaś i Irenka, która jest dla mnie jest jak cudowna „Jutrzenka”, którą trzymałem z radością na rękach przed ołtarzem do Chrztu Świętego w wyrazie wiary chrześcijańskiej nad wyraz pięknego. Więc nie bez przyczyny stałem się częścią tej rodziny. Niech dobry Bóg jej błogosławi i wizerunek sławi...



Jeleniogórski samarytanin

Jego dobroć i wiara to uwierzcie... doskonała para.
Kocha Boga i bliźniego to wypływa z serca jego.
Jest człowiekiem co dobro daje, bohatera nie udaje.
Jego radością jest pomaganie
dzieciom z niepełnosprawnością.
Dobra i miłości jest w nim wiele,
o tym wiedzą przyjaciele.
Zbyszku drogi, idź z wiarą i za głosem duszy,
ona ci pomoże i zawsze z radością
twoje wrażliwe serce mocno wzruszy.
Dziękujemy opatrności, że są wśród nas Anioły
co wprowadzie skrzydeł nie mają, ale zawsze czuwają.
Czuwaj więc „Aniele” potrzebujących, nasz przyjacielu
takich jak ty na tym świecie nie ma zbyt wielu.
Samarytanin to biblijna postać, ale czy każdy może nią
zostać?



PS. Wiersz poświęcony Zbyszkowi Ładzińskiemu z Jeleniej Góry, mojemu wielkiemu przyjacielowi, człowiekowi wielkiego serca i dobroci. Zbyszku, dziękuję, że jesteś.

Maratończyk

Ciągłe bieganie to jego życiowe wyzwanie.
Siła charakteru, wola dobiegnięcia do celu
niestety, nie potrafi tego osiągnąć zbyt wielu.
Tomek Skóra bo o nim mowa, mój i wielu dzieci
słoneczny przyjaciel to wzór do naśladowania
tu nie potrzebne są dodatkowe, zbędne pytania.
Pokazuje na czym polega hart ducha o który
poprzez bieganie usilnie i skutecznie zabiega.
Sport, bieganie to szkolnych społeczności rola
i ważne zadanie, dbać o zdrowie, tężyznę młodego
pokolenia tej prawdy nikt nie może zmieniać.
Maraton to prawda o silnej woli człowieka
on na odpowiedź, poprzez dobiegnięcie do mety
zawsze z radością i satysfakcją czeka...
Tomku nasz dzielny maratończyku, bądź zawsze
dobrym duchem biegania, tu szacunek się kłania.



Często słyszę to samo pytanie, kim są Rotarianie?

Odpowiadam – to ludzie honoru i wrażliwości,
która w ich sercach mocno gości.

Ich historia przeszło stu lat sięga
to ludzkiej solidarności prawdziwa potęga!

Działają na całym świecie, w człowieczeństwa
prawdziwym blasku, pomocnej dłoni kwiecie.

W Polsce też aktywnie działają, trudnych spraw się nie
imają, serca swoje potrzebującym oddają.

Ja ich w Jeleniej Górze poznałem i duszę im oddałem,
jedno pytanie zadałem – o wolontariat zapytałem.

Odpowiedź bardzo szybko i klarownie otrzymałem.

Słuchaj kolego, dobroczynność to naszego klubu ego.

Ktoś z Jeleniogórczan z niedowierzaniem mówi
– nie do wiary, w naszym mieście i regionie
światowy Klub Rotary?

Tak, to grupa cudownych ludzi, różnych zawodów,
ich entuzjazm zachęca do humanitarnej przynależności,
a chęć bezinteresownego działania u nich mocno gości.



Jest taki Marek z Karpacza rodem
co stał się poetą wraz ze swym porodem.
Dusza szlachetna, wrażliwość wielka
w życiu i poezji natura, wizja jego wszelka.
Jest wzorem człowieka co dobro daje
męczennika, uwierzcie, nie udaje.
Na oklaski nigdy nie czeka,
wie z doświadczeń życiowych
co to nieobliczalny los człowieka.
Wiara i nadzieja to jego duszy epepeja.
Jak czyta dzieciom w Karpackiej szkole
wiersze, bajki, różne ciekawe opowieści
to zadziwia swą dykcją, temperamentem,
natchnieniem, co później dla bardzo jest miłym
dla wszystkich słuchaczy wspomnieniem.
Dla mnie przyjaciel i dusza święta, tak zwyczajnie,
po ludzku, prawdziwie oj... niepojęta.
Dziękuję z serca Karpacki przyjacielu
Marku za naszą wieloletnią przyjaźń
i działalność czytelniczną na rzecz dzieci,
niech ona nigdy nie ustaje
i dobry przykład wszystkim daje...

*Przyjacielowi Markowi Głowackiemu
Ryszard Kiełek*



Nietuzinkowy restaurator

W mieście Stołecznym – Warszawie mam przyjaciela o wielkiej sławie. Tadeusz Landa, bo o nim mowa legenda Warszawskiej Gastronomii. Człowiek instytucja, wzór pracowitości ambicji i branżowej wszechstronności. Poznałem go dawno, wiele lat temu nasza współpraca to prowadzenie restauracji o profilu międzynarodowej wschodniej narracji, to znana „Trójka” bo o niej mowa, tu od wspomnień może naprawdę zboleć z sentymentu głowa. Lokalizacja to Pałac Kultury i Nauki, miejsce znane przez turystów licznie odwiedzane i podziwiane. Później Tadeusz długo i znakomicie prowadził znaną restaurację „Delfin” w centrum stolicy pamiętają go dobrze rybnych potraw zwolennicy. Prowadził znakomicie wiele innych restauracji stał się liderem gastronomicznych konfiguracji. Restauracja „Strefa” w samym centrum Warszawy to lokal o wielu walorach gastronomicznej enklawy. Tadeusz to prawdziwy, nietuzinkowy restaurator dobrej, smacznej Kuchni, znakomity znawca i narrator.



Anioł z Magdalenki

W Magdalence pod Warszawą mieszka Basia prawdziwy „Anioł”, co prawda bez skrzydeł, ale z otwartym sercem i wyciągniętą dłonią, to nie jest samochwalstwem czy życiową ironią. Jej wiara w Boga, wiara w ludzi wszem i wobec podziw budzi, uczynna, uśmiechnięta, serdeczna, tu historia jej życia dla przypomnienia jest konieczna. Wiele lat działalności dobroczynnej na rzecz dzieci którym do tej pory dzięki niej słończko radośnie świeci. Od Boga dostała swe powołanie, dobre uczynki podstawą wiary, serce i dusza są u niej zawsze do pary... Kościół ,modlitewna kontemplacja to jej codzienna prawdziwa z miłości do Boga cudowna narracja. Pisze piękne wiersze o miłości, wierze, przyrodzie zwierzętach, w swych treściach jest błogość i nadzieja to jej charakteru życiowa dewiza i pewna epopeja. Aniołku z Magdalenki fruń do Boga, fruń do ludzi niech twoja wiara zawsze entuzjizm budzi...



Górcy aniołowie

Mam ich ciągle w swojej starej już głowie
to odważni ludzie, prawdziwi górcy „Aniołowie”.
Zobaczyć ich można podczas różnych akcji ratowniczych
gdy turyści wołają pomocy i nie ma znaczenia
czy to jest dzień czy środek nocy.
Narażają często swoje życie dla ratowania innych
frywolnie i bez wyobraźni wyruszających w góry
tu kłaniają się prawdziwe słowa góry kultury.
Góry są piękne, zdobywać trzeba, ale ostrożności
nigdy za dużo tu można dotknąć piekła i nieba.
Górcy ratownicy nasi „Aniołowie” to nie żadne
pustosłowie, miejmy do nich szacunek bo nigdy nie
wiadomo, kiedy zawołamy o pomoc i ratunek.



Ku łaskawej pamięci

Mówi się, że pamięć często jest ulotna
co czynić aby była Wieczna, a nie górnołotna?
Pamiętać należy wszystko co dobre i szlachetne
o kochającej rodzinie i bohaterach narodowych
na to prawdziwy Polak powinien być gotowy.
Pamiętać należy o przyjaciółach,
tych dawnych i obecnych
tu kłania się wielki szacunek,
to naszego serca ekwipunek.
Szanuj, a będziesz szanowany
to nie żadne bzdety, slogany.
Pamiętajmy, że ku łaskawej pamięci
cały świat się kręci!



Grupa sponsorów podczas aukcji w Grand Hotelu w Sopocie

Wieczna przyjaźń

Różne bywają przyjaźnie, czasem krótkie, przelotne
czasem jakież wykalkulowane, dziwne, zalotne...
ale bywają też wieczne, mocne, niezachwiane i podziwiane
złotymi zgłoskami pisane, nie naznaczone znakiem czasu
bez zbędnych fanfar, oklasków i hałasu.
Od dzieciństwa aż do starości, takie przyjaźnie ludzka dusza
z radością wita i w ludzkim sercu umacnia, gości.
Taka właśnie przyjaźń zakotwiczyła wiele lat temu
w Jeleniej Górze, z Wiesławem, bo o nim mowa dzieliłem
wspólną ulicę, szkołę i podwórze, to wszystko
wymalowane mieliśmy w sercu i na szkolnym murze,
a w harcerstwie chodziliśmy w podobnym,
stosownym do przynależności i godności harcerza,
symbolicznym pięknym mundurze.
Nigdy też nie zapomnę wspaniałej piłkarskiej drużyny,
która mistrzem Dolnego Śląska została nie bez przyczyny.



To właśnie w szkole nr 7 przy ul. Okrzei w Jeleniej Górze
zrodziły i ujawniły się talenty i jej prawdziwe podwaliny.
To Wiesio pięknie dyrygował linią pomocy,
a ja dokładnymi podaniami dodawałem
napastnikom skuteczności i mocy.
Wspomnienie i wzruszenie nie mogą iść w zapomnienie.
Razem na przekór wichrom i burzom stawialiśmy czoła
różnym trudnościom, pomimo czasem życia podłościom.
Staraliśmy się nawzajem sobie pomagać i od losu wymagać.
Tak było na podwórku, szkole i na boisku, to w sercu
noszę.... minęło tyle lat, a ja o ciągłość tej cudnej przyjaźni
dobrego Boga błagam, proszę...

*Przyjacielowi Wiesiowi Mule
Ryszard Kiełek*

*Ps. Ten wiersz napisałem wcześniej, niestety mój przyjaciel Wiesław
w 2024 roku odszedł z tego świata, mocno ubolewam nad tym.
Pokój jego duszy i Cześć wiecznej pamięci...
Do zobaczenia mój wielki przyjacielu po drugiej stronie.*



Świątokrzyskie Janki

To nie żadne tradycyjnie
puszczane na wodzie wianki
ale chłopaki jak prawdziwe
kieleckie barwne pohulanki...
I do tańca i różańca,
znałem ich wielu drogi przyjacielu.
W Kieleckim Geologu mam w pamięci
Janka Kowalskiego
bez niego nie byłoby
Stowarzyszenia Absolwentów kolego,
Dusza człowiek, dobry organizator,
pomocnej dłoni narrator.



Z Jankiem Kowalskim

Królowa karkonoskich skrzatów

Karkonoska przyroda i bajkowe skrzaciki były dla niej inspiracją i ciągłą twórczą narracją.

Była pewną ikoną Karpackiej kultury nie obce jej były „Góry kultury”.

Pisała piękne bajkowe opowiadania i wiersze dla dzieci, pomimo niestety słabego zdrowia i życiowych zamieci.

Pozostawiła po sobie piękny, literacki ślad co w pamięci twórców stanowi określony ład.

Przez wiele lat była polonistką, pedagogiem to było do pisania znakomitym prologiem.

Mario! Gołębico dziecięcych radości wiedz, że żal i smutek w naszych sercach teraz gości.

Spójrz na nas czasem z nieba, twego wsparcia nam bardzo, bardzo potrzeba.

Pan Bóg niebiosa wszystkim otwiera ale twórca, pisarz, poeta nigdy nie umiera.

To prawda, bo nieśmiertelne są dzieła twórczości to relikwie czasów i kultury wielkości

Mario... pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci, jako cudowna królowa

Karkonoskich skrzacików dzisiaj zasmuconych, ale miłością dzieci otulonych.

PS. Wiersz poświęcony pisarce śp. Marii Nienartowicz.



Samarytanin z Kobyłki

W mieście Kobyłka tuż przed Warszawą
można spotkać ludzi wrażliwych
z serca wrażliwości enklawą.

Biznes i wiara to doskonała czasem jest para
a gdy ktoś zaprzeczy, to mówię mu wara!

Tego człowieka nic i nikt nie dogoni
zawsze był prężnym przedsiębiorcą
z otwartym sercem na dłoni.

Pomagał biednym dzieciom z Domów Dziecka,
przez los i niesprawiedliwe, mocno skrzywdzonym.

Dom Dziecka w Michalinie, Ośrodek Integracyjny Mielnica
nad jeziorem Gopło, to oczko w głowie, a nie pustostowie.

Od opatrności otrzymał do biznesu i duszpasterstwa
powołanie, ale odruch wrażliwości miał na zawołanie.

W życiu cywilnym biznesmen filantrop i wolontariusz,
a w stanie duchowym misjonarz i prawdziwy emisariusz.

Ja go poznałem lat temu wiele, wiedzą o tym dobrze
nasi wspólni, wierni filantropii od lat wspólni przyjaciele.

Antoni Przybysz z Kobyłki mój przyjaciel, to o nim mowa
od słów szacunku i wdzięczności może zabołec głowa.

Jego bogate życie i wielkie serce nie mogą być
w poniewierce, towarzyszyła mu radość, ale też wielki
smutek po utracie ukochanej osoby, to był prawdziwy
dramat, ludzka epopeja, która spowodowała wstąpienie
do kapłaństwa, pamiętam że często powtarzał słowa –
wiara w Boga dla ludzi nadzieja.



Antoni to wzór człowieczeństwa, niezłomności, wiary prawdziwej, niezachwianej, prawdziwy charyzmat. dla wszystkich wielka nadzieja.

Wiem, że czuwa nad nim jego imiennik Święty Antoni, idź nasz przyjacielu jego śladem, zawsze z sercem na dłoni. Jako duszpasterz głoś prawdę wiary, nadziei i miłości to wszystko mocno w twym sercu przyjacielu gości.

PS. Wiersz poświęcony Przyjacielowi – ks. Antkowi Przybyszowi



Wiersze
dedykowane
SZKOŁOM
UCZELNIOM
INNYM PLACÓWKOM



Jeleniogórska peretka – KANS

W Karkonoskich gór enklawie
swoje miejsce ma uczelnia KANS.
O nie tylko regionalnej sławie.
Szeroki profil nauczania czy ktoś
wierzy czy nie wierzy jest zachętą
dla naszej Dolnośląskiej młodzieży.
Można tu znaleźć wszystko co potrzebne
zarówno dla edukacji jak i rekreacji.
Jest piękny zielony, bezpieczny, ogrodzony teren
jest piękna, bogata biblioteka, pływalnia, parking
duże przestronne, stosowne sale wykładowe
jest też duża, wielofunkcyjna sala sportowa.
Od atrakcji naprawdę może zboleć głowa.
Uczelnią kieruje znakomita, fachowa osoba
sympatyczna pani rektor Elżbieta Zieja
to dodatkowy plus i dodatkowa nadzieja.
Władze uczelni, wykładowcy to prawdziwi
pedagodzy, znakomici, oddani fachowcy.
Po zakończeniu studiowania na uczelni
można uzyskać tytuł magistra lub licencjata
wspominając jej progi przez długie lata.
Krótko mówiąc w Karkonoskiej
Akademii Nauk Stosowanych
można być zakochanym.

Nietuzinkowa uczelnia – KUL

Jest taka Uczelnia z Lublina rodem
co to od zawsze jest ze swym narodem.
Tożsamość Polska, wiary natchnienie
to dla rodaka piękne wspomnienie.
Tu edukacja w szerokim zakresie
uczelni sławę i chwałę niesie.
Duchowość i wiara tu zgodna para.
Są tu wydziały teologiczne, społeczne
prawnicze, humanistyczne i innych wiele
o tym wiedzą bardzo dobrze jej przyjaciele.
Katolicka idea nauczania do szacunku skłania.
Jej absolwenci to zacne, bardzo znane osoby
powiem coś głośno, ot tak dla osłody...
Jan Paweł II nasz rodak Święty
to znak szczególny i nie pojęty.
Jest absolwentem, patronem tej pięknej Uczelni
tu wszyscy muszą być dumni no i rzetelni.
Taki patronat zobowiązuje i do wzorowych
postaw wszystkich bardzo mocno mobilizuje.



Diaamentowy jubileusz

Dzisiaj nasza mrzeżyńska cudna szkoła
coś radosnego powiedzieć nam gotowa
Tak kochani... od wspomnień i osiągnięć naprawdę
może zboleć z wrażenia nie jedna tęga głowa.
75 lat temu ku mieszkańców poświęceniu
ona powstała, trudnościom się nie poddała.
Kolejni dyrektorzy i kadra wspaniała
to dowód poświęcenia
troski o dzieci i młode następne pokolenia.
Później przyszła pora na nowego patrona
który o uśmiech w swoim logo głośno woła.
Order Uśmiechu tu nie jest do śmiechu
to zobowiązanie, jego pięknej idei się oddanie.
Niech dzisiaj głośno zabiją wszystkie dzwony
naszej Mrzeżyńskiej Szkole dać szacunek i pokłony...
diaamentowy Jubileusz



W Wielkopolskim Koninie
ktoś przepięknie gra na pianinie
melodia to hymn pewnego orderu
ze słoneczkiem w logo
znasz go doskonale mój przyjacielu,
koleżanko, kolego.
Słoneczko które zawsze radośnie
do wszystkich świeci
które dobrze nastraja i uspokaja
całą kadrę i dzieci.
Patronat szkoły zobowiązuje
i do wzorowych postaw przywołuje.
Osiągnięć „Trójeczka” ma wiele
o tym dobrze wiedzą jej przyjaciele.
Szkoła jest piękna, zasobna, wesoła,
o oklaski nie prosi ale o szacunek
za wyniki nauczania i wychowania
z podniesionym czołem woła.
Cała społeczność szkolna to wzór pracowitości
on w sercach gości.
Jestem bardzo dumny,
że tej pięknej Konińskiej szkole patronuję
i czuję, że swoją osobowością
bardzo mocno ją inspiruję.

Inspiruję do wolontariatu i dobroczynności,
niech to zakiełkuje
i w waszych wrażliwych sercach
niech na zawsze silnie zagości.
Konińska „Trójeczko” ty moja
w tobie się zakochałem i serce oddałem.
Dbaj o swój wizerunek to bardzo dobry,
bogaty ekwipunek.

*Wasz wierny przyjaciel i patron
R.K.*



Niezapomniane spotkanie z młodzieżą szkolną

Magiczna „11”

Jest taka Szkoła Podstawowa w Jeleniej Górze
nietuzinkowa w swej uwierzcie... naturze.
Edukacja i wychowanie to „szósteczka”
na zawołanie i tu rodzi się pytanie,
czy ktoś odważnie odpowie na nie?
Jak to się dzieje, że ta szkoła ciągle
poziomem wzrasta i nie mówi basta!
Cudowni uczniowie, zatroskana kadra
i Dyrekcja z panią Barbarą na czele
palce lizać, tu nie można narzekać i wybrzydzać.
Szkoła ma wszystko co do edukacji potrzeba
sale lekcyjne, tematyczne gabinety, świetlicę
basen, sala sportowa oj... z wrażenia boli głowa.
Jest też piękna biblioteka która wszystkich urzeka.
Tu kształtuje się wyobraźnię dzieci, tu pani Jadwiga
bibliotekarka wszystkim doradzi i fachowością świeci.
No i na koniec piękny akcent, to szkolny wolontariat
małe „Betlejem” dom chleba, tu chylić czoła trzeba.
I cóż tu jeszcze dodać potrzeba, koniecznie zostawić
tu serce, nawiązać przyjaźń, uchylić rąbek nieba.



*Wdzięczny
przyjaciół szkoły
Ryszard Kietek*

Słoneczna Osiecznica

Wśród pięknej nadodrzańskiej przyrody położona jest urokliwa miejscowość naprawdę przedniej urody, to gościnna Osiecznica, która zawsze serdecznie wszystkich wita, skąd przybywasz – nie pyta.

Tu od lat działa też szkoła, oj nietuzinkowa, piękna i wesoła. Jej poziom wychowania i nauczania do oklasków często skłania. Patronat szkoły mocno zobowiązuje, o wzorowe postawy przywołuje.

Order Uśmiechu jest – nie, nie do śmiechu, to symbol dobra i miłości, co w sercach jego laureatów bardzo, ale to bardzo mocno gości...

Dzisiaj słoneczna Osiecznica jest podwójnie gloryfikowana, syta, otrzymuje swojego miejscowego, patronackiego przedstawiciela, jakiego historia Orderu Uśmiechu rzadko doświadcza i powiela.

Jest nim Chinalska Anna, brzmi to jak prawdziwa radosna hosanna, to wieloletni pedagog, później dyrektor szkoły, przyjaciel dzieci, to dla niej dziś bardzo radośnie uśmiechnięte słoneczko świeci.

Jak zwykle egzamin, sok z cytryny bez kwaśnej miny i uśmiech.

Wcześniej przysięga, to obowiązek wobec dzieci, a nie mitręga.

Osiecznica i jej słoneczna Szkoła jest dzisiaj dumna i bardzo wesoła.



W świętokrzyskich gór enklawie
działała kiedyś piękna szkoła
o nie tylko regionalnej, kieleckiej
ale i o narodowej sławie.

Ten monolog mówi o średniej szkole
o nazwie „Geolog”.

Jego historia wiele lat sięga
to prawdziwa edukacyjna potęga
technicy wiertnicy, późniejsi inżynierowie,
uczelnie mają to w głowie.

Jan Kamiński jej założyciel, znakomity dyrektor
i nauczyciel z uśmiechem na twarzy,
o takim włodarzu można tylko marzyć.

Zapamiętana kadra pedagogiczna,
wymagająca ale sympatyczna
m.in. Barbara Sołowow, Zofia Polak,
Andrzej Kędra, Jan Kmieciak
to w wspomnieniach, pamięci,
Piękny i niezapomniany portrecik.

We wspomnieniach utrwaliły się szkolne na odwiertach
praktyki i szkolni, nietuzinkowi koledzy,
przyjaciele z Konga, dalekiej Afryki.

Zapamiętana jest nie tylko edukacja,
ale i inna szkolna narracja.

Kółka zainteresowań, harcerskie obozy żeglarskie,
zajęcia sportowe wszystko znakomicie przygotowane,
profesjonalne, wzorowe.



A szkolny wizerunek w mieście
to umundurowanie i kolorystyka
nie każdy człowiek w Polsce,
regionie na co dzień się z nią spotyka.
Uczniowie, dziewczęta i chłopcy w górniczych,
cudnych symbolach, galowe mundurki
szczególnie piękne na balach w święto Barbórki
„Górnicy stan niech żyje nam”,
ten znany hymn radośnie śpiewano,
geologom wiertnikom hołd oddawano.
Wielka szkoda, że nie ma już naszego
ukochanego, Kieleckiego „Geologa”
w pięknych wspomnieniach jemu chwała,
likwidacji smutek i pożoga.
Teraz przy ul. Ściegiennego jest coś innego,
jest tam biblioteka, ale tak po cichu i z nadzieją
na odrodzenie nasz „Geolog” czeka...
Marzeniem absolwentów jest jego reaktywacja
to dla kieleckiej oświaty może być dobra,
społecznie pożądana, zawodowa edukacja.
Dzisiaj po latach my uczniowie, absolwenci
głośno wołamy „Geologu” nasz ukochany,
wiedz, że tobie swe serca na wieki oddamy.



We wspomnieniach i rozterce pozostało moje serce...
Blisko Warszawy znajduje się urocza, nietuzinkowa
miejscowość prawdziwej ekologicznie enklawy.
To Michalin wśród bujnej zieleni się pięknie mieni.
Tam kiedyś działał cudownie dom przeznaczony
dla dzieci z życiowej zamieci, przez los skrzywdzonych.
Ja ten dom z miłości nazwałem „Domem Chleba”
co to znaczy, tłumaczyć chyba nie trzeba.
Dom Dziecka w Michalinie, to był dom gdzie widoczna
była troska, szacunek i rodzinna atmosfera.
Dyrektorką tego domu była cudowna Anna Kurek
która placówce tej serce swe oddała, a dla dzieci
prawdziwą matką była, każde dziecko przytuliła.
O placówkę z troską, pietyzmem gospodarskim dbała
trudnych wyzwań nigdy, ale to nigdy, się nie bała...
Przyjaciele domu pomagali i o oklaski nie dbali.
I ja wśród nich byłem i swe serce tam zostawiłem.
Dla dzieci wujkiem Rysiem byłem, tym się szczyciłem.
Z szacunku i wdzięczności
dzieci obdarzyły mnie
Orderem Uśmiechu
najpiękniejszym na świecie
o czym zapewne drodzy
przyjaciele dobrze wiecie.



Sosnówki dobry omen

Duch Marii Konopnickiej tu się mocno objawia i do owocnej, wzorowej edukacji dzieci przynagla. Patronat znanej pisarki inspirowuje i zobowiązuje. Sosnówka to miejscowość wiejska i turystyczna to rzecz coraz częściej spotykana i sympatyczna. Pięknie w Karkonoszach położona to dla mieszkańców i coraz większej ilości turystów prawdziwa matrona. Jej mieszkańcy to prawdziwi gospodarze, dbają o wspólne dobro, jakim jest miejscowa szkoła która czasem o pomoc woła, potrzebując wsparcia i złych trendów jej bezsensownej likwidacji odparcia. Szkoła ma swoją historię, istnieje już lat 80, dobrze służy edukacji miejscowym dzieciom i młodzieży do której przyszłość należy, tu dobry omen się pojawia i do osiągnięcia ciągłej satysfakcji wszystkich namawia. Niech opatrność nad mieszkańcami Sosnówki i Szkoły czuwa i sympatię w sercach przyjaciół zawsze przykuwa.



Uśmiechnięta Lubańska szkoła

Ta piękna Lubańska szkoła
coś miłego powiedzieć nam gotowa,
tu zabołek może głowa.
W logo szkoły słończeczko, uśmiech, radość
czy to wszystko ma być zadość?
Patron szkoły ciągle czuwa i uwagę swą przykuwa.
Order Uśmiechu nie jest tu kochani do śmiechu
on zobowiązuje, do wzorowych postaw przywołuje.
Proces wychowawczy i skuteczne, owocne nauczanie
to dla całej Lubańskiej szkoły bardzo ważne zadanie.
Dzisiaj głośno wołamy... hej Lubaniu bądź radosny
i wesoły dzisiaj święto twojej słonecznej, pięknej szkoły.

*Ryszard Kiełek
Przyjaciół i Patron Szkoły*



Uśmiechnięty Toruń

W mieście Kopernika i słodkiego, pysznego piernika jest
piękna szkoła, nietuzinkowa i na wskroś wesoła.
To dla niej zawsze radośnie słońeczko świeci wiedzą
o tym mieszkańcy, wiedzą wszystkie dzieci.
Nad szkołą czuwają słoneczni patroni spod znaku
Orderu Uśmiechu tak, tak, to właśnie oni...
To laureaci jedyne na świecie odznaczenia
nadawanego dorosłym przez dzieci,
o czym chyba wszyscy doskonale wiecie, to ludzie
wrażliwi oddający bezinteresownie swe serca dzieciom.
Są to ludzie znani i mniej znani ale przez dzieci kochani.
Patronat szkoły zobowiązuje i do wzorowych postaw
z uśmiechem, serdecznością wszystkich przywołuje.
Dziś w toruńskiej Szkole nr 23 wielkie wydarzenie jak
marzenie, bo to kolejny 16 zlot szkół i placówek spod
znaku pięknego, uśmiechniętego słońeczka.
Tu kłania się słowo integracja, ono brzmi jak dobra
przyjazna dzieciom i młodzieży prawdziwa narracja.
Wiem, że będzie radośnie bo to już przedwiośnie. Jak
zwykle w Zlocie uczestniczą delegacje szkół patronackich
i liczni zaproszeni goście.
I ja wśród nich będę, mam nadzieję że sympatię dzieci
toruńskiego Zlotu słonecznych szkół zdobędę.

Nasze „Biedroneczki”

Ależ wrzawa, ależ wrzawa
dziś w Osieku, na Kujawach
Jubileusz, wielka radość i zabawa.
I jak w znanej piosence...
biedroneczki są w kropeczki
i to chwałą sobie, u motylka
kropek kilka służy ku ozdobie...
Dzisiaj ku ozdobie są Biedroneczki
które świątecznie pięknie zaśpiewają
żadnej tremy na pewno już nie mają.
20 lat śpiewania to dorobek bardzo duży
tego faktu nikt i nic już nie zburzy.
Są ozdobą naszej Osieckiej szkoły
gdzie sukces jest pewny i gotowy.
W logo której uśmiecha się słońeczko
o tym wie młodzież i każde dziecko.
Patronat Orderu Uśmiechu zobowiązuje
do wzorowych postaw przywołuje.
Trudnych przedsięwzięć Biedroneczki
się nie boją, praca, zapał ich ostoją.
Śpiewajcie więc Biedroneczki długo
i do końca świata, niech wasz śpiew
z satysfakcją zawsze się pięknie brata.
Dziś niech głośno zabrzmiały wszystkie dzwony
aby cudnym Osieckim „Biedroneczkom”
dać wielki szacunek i pokłony...



Klub Sportowy „Karkonosze”

KS „Karkonosze” ja ten klub w swym sercu noszę. Są wspomnienia i westchnienia tego faktu nikt nie zmienia. Tu stawiałem pierwsze kroki, takie dla sportowca są uroki. Pan Marian Hanusiak pierwszy trener, był jak ojciec opiekuńczy i szkoleniowca piłkarskiego prawdziwy wizjoner. Graliśmy pięknie, widowiskowo z pierwszej piłki, przeciwnicy biegali przy nas jak prawdziwe piłkarskie... uwierzcie osiłki. Mistrzami byliśmy Dolnego Śląska, tu pamięć nie jest zbyt wąska, to fakt nie żadna samochwalcza ironia, krzyczeliśmy głośno naszych Jeleniogórskich „Karkonoszy” nikt nigdy nie pokona. Przegrywały z nami takie potęgi piłkarskie jak: Śląsk, Ślęza, Pafawag, Lotnik Wrocław czy Górnik, Thores, Wiktorja Wałbrzych, Moto Jelcz Oława i inne kluby, te zwycięstwa przynosiły nam piłkarskiej chluby. W wielkim finale na stadionie Olimpijskim we Wrocławiu wnieśliśmy triumfalnie puchar do góry, ku chwale naszego miasta Jeleniej Góry. Moje piłkarskie korzenie pozostały jak cudowne wspomnienie. To właśnie macierzystemu klubowi KS „Karkonosze” Jelenia Góra należy się moja wdzięczność, bo w juniorach zostałem zauważony i do kadry narodowej juniorów powołany i piłkarsko wywyższony. KS „Karkonoszom” należy się podziękowanie i moje wieczne oddanie.



Nad Górami Świętokrzyskimi często widzimy błękit nieba, rodzi się od razu pytanie czy to wszystko, co Kieleckim kibicom potrzeba? Dzisiaj „Korona” w błękitcie kolorów głowę dumnie chowa. Klub Sportowy GKS „Błękitni” wiele lat chwałę Kielcom przynosił o fanfary i oklaski zasłużenie prosił, sukcesów było wiele o tym dobrze wiedzą jego sympatycy i wierni przyjaciele, piłka nożna, boks, tenis to znane dyscypliny w tym klubie, ale ja się przede wszystkim piłką chlubię. Mile wspominam swoją piłkarską karierę szczególnie w juniorach i to w różowych kolorach, w tej kategorii doczekałem prawdziwej glorii, byłem zauważony i do szerokiej kadry narodowej przysposobiony. W seniorach spocząłem na trzecioligowych forach, bramek wiele, kiksów wiele o tym wiedzą bardzo dobrze moi boiskowi przyjaciele. Może trochę wybrzydzą, ale marzyłem o grze w wyższej niż w trzeciej lidze, cóż zrobić takie jest życie piłkarza, to się często zdarza. Teraz w Kielcach rządzi następczyni „Błękitnych” – „Korona” jest w ekstraklasie, kibice głośno krzyczą do boju kielecka drużyno, ciebie nikt nie pokona. Tak, tak to ona w Błękitcie ozdobiona, dumna matrona.



Ta drużyna jest wspaniała,
pracowita i wytrwała...
Pierwsze skrzypce gra pan Radek
za nim młodzież dynamiczna
rzecz normalna, no i oczywista.
Do młodzieży świat należy
No, a gdzie Seniorzy?
Jest ich dwoje, też chcą ruszyć na podboje.
Być aktywnym w nowej Radzie
ku przyjętej tu zasadzie...
Asertywnym być na co dzień
dla wyborców być ich godzien.
Karpaczanie to docenią
zagłosują, nic nie zmieniają.
Bo aktywny Karpacz zgoła
o poparcie ufnie woła....
Ma swój program, priorytety
nie chce z nikim na bagnety.
Dobru miasta oddać serce
zło oddalić w poniewierce...



Uśmiech Mysłakowic

Mysłakowice to piękna miejscowość i okolice, wokół góry, rzeki i doliny. O tej miejscowości nie piszę, uwierzcie bez przyczyny, bo od wielu lat sympatyzuję z miejscową szkołą, kiedyś historycznie pałacową, a dzisiaj nowoczesną, radosną, na wskroś wesołą. Nowoczesność rzuca się w oczy i każdego zauroczy przestronne sale lekcyjne, biblioteka, tematyczne gabinety, boiska sportowe, piękna hala sportowa od zachwyty może naprawdę zabołec głowa. Szkole brakuje jedynie od lat stosownego patrona a Gminie Mysłakowice silnego, znanego matrona. Tu moja odpowiedz niech zabrzmii jak inspiracja, a dla społeczności szkolnej jak pewna narracja. Tu, ku Orderowi Uśmiechu ukłon i z ideą wrażliwości na szkolny wolontariat humanitarna konfiguracja. Czas pokaże czy było to tylko moje przyjazne marzenie i uzasadniona, zaakceptowana społecznie racja. Order Uśmiechu nie jest tu kochani do śmiechu, to jedyne na świecie piękne odznaczenie jest nadawane dorosłym przez dzieci za ich bezinteresowną pomoc. Symbolem orderu jest uśmiechnięte słończko niech ono i w Mysłakowicach radośnie zaświeci.



Jest takie cudowne miejsce na mapie świata
gdzie wiara z nadzieją się mocno splata.
Tu ukazały się dzieciom piękne objawienia
dla niedowiarków trudne do zrozumienia.
Matka Boża przekazała trzy tajemnice tj.
wizję piekła, zakończenia I i II wojny światowej
prześladowań kościoła i zamachu na Papieża.
Świat w to dziwnie nie dowierza ignorując siłę wiary
i skuteczności codziennego wiernych pacierza.
Dzieci którym objawiła się Matka Boża tj. Łucja,
Hiacynta i Franciszek proszą cudowną Matkę Bożą
o zabranie do nieba, ich serca i dusze już wiedzą
co im poprzez wiarę i doznane objawienia potrzeba.
Matka Boża prosi dzieci o codzienną modlitwę
ofiarowaną za grzeszników bez przymiotników
prosi o pokutę i ludzkiego oddania Bogu redutę.
Objawienia Fatimskie wkrótce czynią różne cuda
późniejszej Świętej Łucji kult Maryjny wprowadzić
do katolickiego kościoła z powodzeniem się uda.
Dzisiaj Fatima to piękne Maryjne Sanktuarium
pielgrzymują do niego wierni z całego świata
tu wiara i nadzieja szuka w Bogu swojego brata.



Na Podkarpaciu spotkać można nietuzinkową piękną wieś Łowisko, pracowici gospodarze to jej autentyczni włodarze, mają w sobie coś bardzo polskiego i na wskroś patriotycznego. Zajmują się wikliniarstwem od wielu wieków, w tym miejscu musisz uwierzyć w znakomite polskie rękodzieło często nieufny człowieku. Łowisko to nie San Francisco, to polskiej wsi od zarania prawdziwe ludowe, nasze uroczysko. Blisko Rzeszowa i małopolskiego Sokołowa od różnych ciekawostek może zabołec głowa. Jak w piosence „Ty dziewczyno, ty mnie nie znośz jo z Rzeszowa jestem bednarz, robię beczki, beczuleczki, tylko tyś dziewczyno ma ostoja.” Ma ostoja to też piękna, pracowita Iruś moja z tradycji rodziny chrześcijańskiej tu narodzona. Z Łowiska można bezpośrednio w Bieszczady jechać, podziwiać górskie klimaty i nie narzekać. A w Bieszczadach zachłusnąć się piękna przyrodą cudnymi widokami, dużym zalewem w Solinie i na koniec zakochać się w każdej górskiej dolinie. Do Łowiska powrócić i już nigdy się nie smuć.



Jest takie miasto na mapie świata
gdzie pamięć z historią się mocno splata.
Miasto bohaterskiej ludności, wzoru
poświęcenia, walki i wielkiego patriotyzmu,
pomimo wojny i wrogów despotyzmu,
Miało nie istnieć zdeptane przez okupację
i straszliwego niemieckiego wroga.
Tu w wspomnieniach historii budzi się trwoga.
Opatrzność nad nim zawsze czuwała
i trudnych chwilach odwagi dodawała.
Dzisiaj to Europejskie miasto symbolem
i wielkim wzorem dla innych stolic się stało.
Odbudowano jego historyczną architekturę
Stare Miasto, Zamek Królewski, Wilanów,
Królewskie Łazienki, Pałac Prezydencki i inne.
Warszawa to miasto które ma swoją nietuzinkową duszę
ma swój folklor, uliczną gwarę, no i światową kulturę.
Dzisiaj nasza Stolica to miasto nowoczesne, zasobne,
w edukacji i egzystencji do światowych stolic podobne.
Przez turystów podziwiana, piękna i zadbana.



To miasto legenda, ono wiele lat sięga
mówią że, to historii prawdziwa potęga...
Jelenia Góra nietuzinkowo położona
to Dolnego Śląska cudowna matrona.
Otaczają ją Izery, Rudawy Janowickie
Góry Kaczawskie no i Karkonosze,
które od wielu lat w swym sercu noszę.
Położona w kotlinie zamków i pałaców
pięknych parków i zieleni gdzie wokół
wszystko się radośnie turystom rumieni.
Prawa miejskie w XIII miasto dostało
i prawdziwy rozwój, produkcja, handel
wiele lat swego istnienia twórczo dbała...
Miasto przechodziło różne dziejowe losy
było pod panowaniem Księstwa Świdnicko-Jaworskiego,
władców Czech, Prus, Śląska.
aby po II wojnie powrócić do macierzy czyli
ziem Piastowskich naszego Dolnego Śląska.
Dzisiaj Jelenia Góra to Europejska kultura.



Tuż przy głównym górskim szlaku w drodze na szczyt Karkonoszy na naszą piękną królową „Śnieżkę” napotykamy na ścieżkę prowadzoną do najpiękniejszego górskiego schroniska to historyczna legendarna „Samotnia” w tym sformułowania nie jest żadna wyrocznia. Tu odpoczniesz, okiełzany otaczającym pięknem nabierzesz sił do dalszej górskiej wędrówki. Powiesz ale odpoczynek tu trochę za krótki, możesz tu przenocować i niczego nie żałować. Obudzisz się rano wśród cudnej przyrody przemyjesz oczy wodą ze źródła naturalnej urody. Schronisko „Samotnia” to doskonała na szlaku odskocznia.



Świątokrzyski diament

Kielce nauką stoją, jest dużo średnich szkół i wiele edukacyjnej, prawdziwej inspiracji... mówiąc przy okazji o i wyższej nauczania narracji. Chcę powiedzieć o znanej wyższej uczelni ważniejszej zapewne od Kieleckiej Kadzielni. Uniwersytet im. poety Jana Kochanowskiego to dla Kielc i regionu stanowi coś szczególnego. Uczelnia która stała się kuźnią edukacji i wiedzy w szerokim spektrum nauk, humanistycznych pedagogicznych, psychologicznych, medycznych prawa, nauk społecznych, przyrodniczych i innych. Po jej ukończeniu można uzyskać tytuł licencjata magistra, doktora, tu dla każdego odpowiednia pora. Jest jeszcze jeden cudowny wariant, to wolontariat budowanie szlachetności serc i duszy, tu jest pomysł projekt który każdego z pewnością mocno wzruszy, bez oklasków, fanfar, zadufanych w sobie geniuszy. Społeczność akademicka odnalazła mnie w tłumie powierzając mi patronat nad projektem uczelnianego wolontariatu co radośnie oznajmiam całemu światu. Tak chcę być patronem uczelnianego wolontariatu chcę pobudzać, inspirować do działalności dobroczynnej zachęcić do stworzenia klubu lub koła wolontariackiego co wydaje się chyba nic trudnego, ale jakże humanitarne.



***Wiersze
OD PRZYJACIÓŁ***

„Oto przed nami stoi teraz człowiek.”
– takimi słowy się rozpoczynała
przed pięciu laty wysnuta opowieść,
której skończenia chwila dziś nastąpiła.

Historii śmiałej o wielkich pragnieniach
i o marzeniach ciągle niespełnionych
człowieka, który chciałby chylić nieba
dziecinom z cierpień wciąż nieuleczonych.

Gdzieś w blasku słońca miejsca zacisznego,
gdy wciąż wojenne wybrzmiewały dzwony,
rozpoczął życie człowiek z wiersza tego
matczynej męki boleścią zrodzony.

Choć z lat dojrzałych wieści jest bez liku,
to te z dzieciństwa mglisty krąg przesłania.
Być może kiedyś szereg pamiętników
wyda z młodzięcych czasów poczynania.

Tymczasem wyznał wszem rozpromieniony,
zaprzyjaźnione przemierzając sale,
że w swoim życiu czuje się spełniony,
lecz przerwać pracy nie zamierza wcale.

I nie śnił nawet w krokach poczynanych,
iż figle losu wplatać się w tym będą,
że z tychże legend dzieciom wygłaszanych
sam już za życia stanie się legendą.

A choć mu zdrowie wiekiem poranione
wnet sanatoria odwiedzać kazało,
wciąż głosi słowa wierszem nakreślone,
że pomagania jest mu ciągle mało!

Bywa, że w myślach błądzi po tych czasach,
kiedy dzieciątek widok go odmienił,
a teraz życie z wolna w nim wygasa
i niewiniątek wkrótce los podzieli.

Jednak z ufnością wyglądu godziny,
gdy z Bożą łaską ujrzy Raj wspaniały.
Stęskniony spotkać tamże te dziecińcy,
które przed laty order mu nadały.

A gdy mu przyjdzie bram przekroczyć nieba,
zamknąwszy rozdział ziemskiego żywota,
wierzy, iż Stwórcy planem swym nie zgniewa,
gdy zechce zrazu w piekiel wejrzeć wrota.

Targany jednak nutą wątpliwości,
która rozterki duszy w nim rozgrzała,

czy aby wizja snuta ku wieczności
w swojej wymowie nie jest zbyt zuchwała.

Idee bowiem nieść wolontariatu
chciałby w otchłanie mroczne, odrzucone,
by pod skrzydłami Jego majestatu,
pocieszać wszelkie dusze potępione.

Lecz mimo wiary w pełnię łaski Bożej
i zawsze korny będąc Jego woli
wie, że tę misję wypełni – być może,
gdy tylko Stwórca w otchłań zejść pozwoli.

Dziś w tejże chwili ciągle jeszcze grywa
na scenach życia ziemskiego serialu,
gdzie nawet fanów co dzień mu przybywa
na facebookowym światowym portalu.

Gdy jednak akty zostaną skończone,
w pamięci zawsze będzie Wujciem Rysiem,
co dla potomnych zostanie skreślone
na epitafium słów wrytych z liter.



MAREK GŁOWACKI
dla Pana Ryszarda Kielka
z okazji 40-lecia wolontariatu

Karpacz, 29.11.2021 r.

Ile serc w Tobie bije?
Albo jedno, jakich rozmiarów jest?
Podarowałaś tak wielu istnieniom
każdą swoją życiową chwilę...

Ile serc w Tobie bije?
Niczego w zamian nie oczekujesz
wystarczy ci uśmiech szczęścia
na twarzy człowieka...
uśmiechu, co go całą paletą barw
twoje serce maluje.

Ile serc w Tobie bije?
Nieba błękit w twych oczach się odbija
i wszystkich gwiazd blask...
Cały Wszechświat za tve dobro
i poświęcenie ci dziękuję.
Spójrz w niebo...
zatrzymaj się na chwilę.



*Beata Stępień, poetka z Kielc
– autorowi*

Zanim wypowiem ostatnie słowo Amen
chcę zdążyć napisać swój osobisty
no wiecie dla potomnych ważny testament.
Nie mam diamentów, złota, pieniędzy
lecz powiem głośno, nie żyłem w nędzy.
Mam coś większego i piękniejszego
co jest i było chlubą życia mojego.
To wielka wrażliwość duszy i serca mego
tak w obecnych czasach bardzo pożądanego.
Chcę to przekazać z ufnością wielką,
że ktoś z potomnych będzie to kontynuował
i spuścizny ojca, dziadka nie marnował.



Mój wieloletni wolontariat to bogactwo,
talizman, który koi, leczy ludzkie dusze
tego uwiarygodniać chyba nie muszę.
Moje statuetki, ordery, dyplomy, medale
to wszystko pamiątki i pewne osobiste detale.
To sprawy ulotne, ale być może dla potomnych
mogą okazać się bardzo ważne, no i istotne.
To pewien ślad na moje ziemskie, aktywne życie,
niech to inspiruje potomnych, jak żyć należyście.
Zachowajcie pamięć o mnie, idźcie przez życie z wiarą,
nadzieją, dobrem i miłością wiekopomnie.
Czasem wspomnijcie z nostalgią o mnie...
Amen

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele.....	3
-------------------------------------	---

Wiersze różne

Gwiazdka z nieba	7
Poezja	8
Chopin w glorii poezji	10
Piękno kosmosu	11
Upiór wojny.....	12
Aniołowie	13
Miłosierny rybak	14
Słyszec	15
Los człowieka	15
Wichry samotności	16
Potęga miłości	17
Gorzkiej czekolady smak	18
Siła czytania	19
Rodzinna modlitwa	20
Tylko we Lwowie	21
Harcerskie tango	22
Rachunek sumienia	23
Wiara	23
Dziecięce lata	24
Zwierciadło	25
Przemijanie	25

Widzieć.....	26
Wielkopostna rekolekcja.....	27
Peretka Karpacza.....	28
Dworcowa „zaczarowana ławeczka”.....	30
Gołąbek pokoju.....	32
Święty Wawrzyniec.....	33
Pierwsza Komunia Święta.....	34
Pierwsza miłość.....	36
Baśniowy sen.....	37
Czarna Madonna.....	39
Nasze dumanie.....	40
Łzom na przeciw.....	40
Symptom nadziei.....	41
Niepodległa.....	42
Definicja życia.....	43
Gloria.....	44
W hołdzie Bohaterom.....	45
Moja modlitwa.....	47
Pozostawić ślad.....	48
Szczęście.....	49
Ludzka anatomia.....	50
Agnieszka.....	51
Moje Betlejem.....	52
Moje serce w Stolicy.....	54
Nasz Orzeł Biały.....	55
Nasz Święty.....	56

Światło w ciemnościach	57
Zauroczenie	58
Honor	58
Sukces	59
Narodowe czytanie	60
Narodowe...	62
Moje pragnienie	63
Jak dobrze	64
Majowa Jutrzenka	65
Serce	66
Pomocna dłoń	67
Kołysanka	67
Kolory jesieni	68
Moja praca naukowa	69
Po tamtej stronie	70
Jest taki kraj	71
Magiczne wakacje	72
Andrzejki	73

Wiersze dedykowane Przyjaciołom

Umuzyczniona rodzina	77
Jeleniogórski samarytanin	78
Maratończyk	79
Rotarianie	80
Karpacka dusza	81
Nietuzinkowy restaurator	82

Anioł z Magdalenki	83
Górcy aniołowie.....	84
Ku łaskawej pamięci.....	85
Wieczna przyjaźń	86
Świątokrzyskie Janki	88
Królowa karkonoskich skrzatów.....	89
Samarytanin z Kobyłki.....	90

**Wiersze dedykowane szkołom, uczelniom,
innym placówkom**

Jeleniogórska perełka – KANS	95
Nietuzinkowa uczelnia – KUL	96
Diamentowy jubileusz	97
Konińska „Trójeczka”.....	98
Magiczna „11”	100
Słoneczna Osiecznica.....	101
Kielecki Geolog.....	102
Nasz Michalin	104
Sosnówki dobry omen	105
Uśmiechnięta Lubańska szkoła.....	106
Uśmiechnięty Toruń	107
Nasze „Biedroneczki”	108
Klub Sportowy „Karkonosze”	109
„Błękitni”	110
Aktywny Karpacz	111
Uśmiech Mysłakowic	112

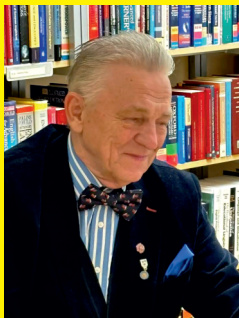
Fatima.....	113
Łowisko	114
Warszawa.....	115
Jelenia Góra.....	116
Samotnia	117
Świętokrzyski diamencik	118

Wiersze od przyjaciół

Nieodgadniony.....	121
Tysiąc serc	124
Testament	125

RYSZARD KIEŁEK

Wielki Przyjaciel Dzieci • Wieloletni Filantrop i Wolontariusz



Publicysta, pisarz, poeta, członek Jeleniogórskiego Klubu Literackiego. Autor wielu książek o tematyce społeczno-historycznej i tomików wierszy.

Koordinator i Animator kampanii „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Prowadzący od wielu lat wolontariat czytelniczy dla dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach, szpitalach, sanatoriach itp.

Najstarszy wolontariusz w Polsce, pomysłodawca i organizator ponad 2500 akcji i kampanii pomocowych na rzecz dzieci. Odznaczony wieloma nagrodami m.in.: medalem za zasługi dla polskiej kultury „Gloria Artis”, „Orderem Uśmiechu” za działalność na rzecz dzieci, medalem w Obronie Praw Dziecka”, „Złotą Syrenką” za zasługi dla Warszawy, Złotą Odznaką Za Zasługi Dla Dolnego Śląska oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi. Otrzymał też wiele prestiżowych wyróżnień m.in. główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Wspomnienia o Janie Pawle II” organizowanym przez wydawnictwo Białe Kruki oraz gazetę Super Express.

Posiadacz Statuetki za najlepiej prowadzoną w Polsce kampanię czytelniczą na rzecz dzieci, a także bardzo cennego wyróżnienia „Miłosierny Samarytanin” nadanego przez Wolontariat Świętego Eliasza z Krakowa.

Był aktywnym członkiem budowy Pomnika Bohaterów Powstania Warszawskiego na placu Krasińskich w Warszawie, osobą zaprzyjaźnioną ze śp. generałem Janem Mazurkiewiczem ps. „Radosław”. Pomysłodawca i inspirator uruchomienia, wspólnie z Zakonem Braci Kamilianów, pierwszej i jedynej w stolicy – działającej do dzisiaj – jadłodajni dla bezdomnych z Dworca Centralnego. Ryszard Kiełek jest tytułarnym honorowym przyjacielem wielu szkół i uczelni w Polsce.